Ner 104. Kraków 5 Maja — Wtorek. Rok 1868.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
— we Lwowie	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus	„ tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„ tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ „ 21 „ 10	„ „ 5 „ 10	„ „ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	„ fran. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ „ 29	„ „ 10
„ „ Belgii	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie n. M. pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* i p. *Rudolf Mosse* Friedrichsstrasse Nr. 60. — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial & Freund.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 4 maja

Nie po raz pierwszy przychodzi nam podziwiać zręczność polityczną hr. Bismarka. Nowy jej dowód składa parlament celny niemiecki zwołany w Berlinie. Otwierająca go mowa tronowa ani dotknęła jedności Niemiec, jakto niedawno na tem miejscu zauważaliśmy. Król pruski ograniczył się na materyalnych stosunkach; ze wspólności interesów ma wypływać owa zgoda całych Niemiec, na którą liczyć należy, aby utrzymać pokój. Ale nie straciła nic na tem myśl jedności niemieckiej. Podjął ją wybrany najstarszy wiekiem prezes Zgromadzenia, p. Frankenberg, prusak z rodu i przekonań; powitał deputowanych z Niemiec południowych w imię jedności, a niesłychane okrzyki i oklaski zawtórowały tym wyrazom.

Politycznego bowiem znaczenia parlamentu celnego nie powinna w tej chwili afirmować korona pruska. Zwołanie go było już inicyatywą, ale na tem dosyć. Afirmowanie jedności przez Prusy nie nawieleby się przydało, a mogłoby dać pozór do wystąpienia innym mocarstwom. Każdy wie, do czego dążą Prusy; ale tu wypada Europę przekonać, że dążności te odpowiadają życzeniom ludów niemieckich. Do reprezentantów ich więc należy nadać polityce p. Bismarka cechę niemiecką. Postarał się też o to, i uda mu się zapewne jak zwykle. Izba celna wystósuje adres w odpowiedzi na mowę tronową. To czego w niej nie ma, wypowie adres. Koronie nie wypadało przypominać, że po raz drugi Niemcy całe w jeden zbierają się parlament; tem zaś mniej wypadało to uczynić, że parlament frankfurtski Prusom ofiarował niemieckie berło. Lubo parlament celny zdala miał się od polityki ogólnej zachować, wszelako w adresie już dla tego samego, że poraz pierwszy od lat dwudziestu reprezentacya całych Niemiec zasiadła, a sam król zagaił jej obrady, nie może pominąć i politycznych stosunków obok materyalnych widoków i celów. Tak więc jedność niemiecka znajdzie swój wyraz, pomimowoli niejako Prus, a wyraz tem dobitniejszy i ważniejszy, że wypłynie ze źródła niejako ludowego. Odpowiednio więc do dzisiejszego publicznego prawa będzie uchodził za wyraz „słusznych życzeń ludności“— wprawdzie zwołanych w Berlinie, i kierowanych polityką p. Bismarka, ale właśnie „życzeń“, na jakich się obecnie opierają.

Tym przeto sposobem parlament celny nie postrada swego znaczenia, jako affirmacyi w jedności niemieckiej, i słusznie uważanym być może jako wypadek najważniejszy w chwilowem położeniu ogólnem polityki europejskiej. Nie jest on symptomatem wojennym, ale słusznie policzyć go należy za cyfrę w owej wojnie, jaka się toczy, a którą w przeszłym naszym tygodniowym artykule nazwaliśmy matematyczną. Do pożądanego rozbrojenia przyczynić się nie zdoła. Przeciwnie, zdaje nam się że do owych zrównań, za pomocą których prowadzi się ta wojna, Francya nową cyfrę dodać będzie musiała. To też już krążyły pogłoski, że dla sprowadzenia naruszonej równowagi, rząd francuski rozmyślał nad rzuceniem jakiejś „kwestyi mogunckiej“ na odwrotną stronę. Wątpimy w skuteczność tego wynalazku; sam nawet wynalazek wydawałby nam się niefortunny, jako potęgujący tylko kwestyę jedności niemieckiej, jeżeli Francya widzi w niej niebezpieczeństwo dla siebie i dla pokoju Europy.

Zresztą, zwycięztwo Anglii odniesione w Abisynii, zagrażające przekopowi Suezkiemu, i otwierające Afrykę, a raczej oddające tę część świata wpływowi i potędze angielskiej, wyda zapewne wkrótce drugą cyfrę w rachubach francuzkich nierównie jeszcze dotkliwszą, nad której zrównoważeniem polityka tuleryjska przemyśliwać będzie. Zbrojna równowaga, systemat polityczny marszałka Niela, miarkowany zamiłowaniem pokoju p. Rouhera, wiele będzie mieć do czynienia. Dziwić się zatem nie można, że dzienniki francuzkie, pomimo wszelkich zapewnień urzędowych i półurzędowych, utrzymują, że położenie ogólne zawsze to samo, że niezmieniło się w niczem, i zawsze pytanie: wojna czy pokój, jest na porządku dziennym. Toczą się też w nich ciągle w tym przedmiocie rozprawy, chociaż w znużeniu powtarzają, że praca ich bezowocna, jakby dźwigały bezustannie kamień Syzyfa. Wyborne porównanie zaprawdę, z tem tylko zastrzeżeniem, że nie wywindują skały do góry, ani nawet nie powstrzymają jej biegu. W położeniu ogólnem, jakie jest dzisiaj, nie od dzienników zależy, ani nawet od jednego rządu, aby się owa skała Syzyfa, bankructwem społecznem jeżeli nie krwawą wojną grożąca, toczyć przestała. Cały systemat uledz winien zmianie, Europa innym pójść musi kierunkiem, aby katastrofa przestała być loicznem następstwem, i nie doszła do kresu.

O czynnościach Rady państwa odbieramy list następujący:

Wiedeń 1 maja.

††† Ze wszystkich ustaw które na teraźniejszych posiedzeniach Rady państwa mają być jeszcze rozstrząsane i uchwalone, najważniejszemi są bezprzecznie i najsilniéj zajmują umysły tak deputowanych jak i publiczności, ustawy finansowe i ustawa o służbie wojskowéj, z którą jest ściśle połączona reorganizacya armii.

Jeszcze w liście z 24go marca r. b. podałem treść i roztrząsałem projekty pięciu ustaw finansowych przedłożonych przez rząd Izbie deputowanych Rady państwa, a mających na celu pokrycie przybliżenie obrachowanego niedoboru w budżecie trzechletnim, to jest w latach 1868, 1869 i 1870; mianowicie: projekt ustawy, mocą któréj byłyby zjednoczone i przemienione wszystkie długi państwowe w pięcioprocentową rentę, projekt ustawy naznaczającéj jednorazowy podatek od majątków, projekt ustawy upoważniającéj rząd do sprzedaży dóbr skarbowych do wysokości sumy 25 milionów złr., projekt ustawy podnoszącéj podatek od wygranych na loteryi; wreszcie projekt ustawy upoważniającéj rząd do tymczasowego powiększenia długu bieżącego o 20 milionów złr., które byłyby spłacone zaraz w miarę sprzedaży dóbr skarbowych. W liście owym przedstawiłem między innemi: że w podstawie tych projektów rządowych jest najprzód błąd zasadniczy w obrachowaniu niedoboru, środki zaś dla pokrycia tego niedoboru przez ministra proponowane są gwałtowne, uciążliwe, trudne do przeprowadzenia, a mimotego nie usuwają niedoboru stanowczo i złemu nie zaradzają. Stosownie do regulaminu, Izba odesłała te projekty finansowe do swego Wydziału budżetowego aby on je roztrząsnął i zdał jéj sprawę; Wydział zaś wyznaczył, jak wiadomo, ze swego grona podkomitet, aby tenże zadanie jego ułatwił wypracowując przygotowawcze wnioski. Otóż podkomitet jeszcze pracy swojéj nie ukończył. Wprawdzie deputowany Skene wygotował już wniosek co do projektu ustawy stanowiącéj jednorazowy podatek od majątku, w swoim wniosku zaproponował bezwzględne odrzucenie tego projektu, a podkomitet wniosek ten przyjął. Lecz co do innych czterech projektów, jeszcze referenci nie przedstawili podkomitetowi swoich wniosków; przeto tenże nie mógł ich przedłożyć Wydziałowi.

Mimotego zwołano przedwczoraj wieczór posiedzenie Wydziału budżetowego, na którem dep. Skene miał przedłożyć w imieniu podkomitetu wniosek odrzucenia rządowego projektu ustawy naznaczającéj jednorazowy podatek od majątku. Jednak zaraz na początku posiedzenia deputowany Perger wniósł, że ponieważ wszystkie pięć projektów ustaw finansowych są z sobą w ścisłym związku i do jednego zmierzają celu, przeto Wydział niepowinien przystępować do rozpraw i uchwał, dopóki podkomitet nie przygotuje wniosków co do wszystkich pięciu projektow finansowych. To przedstawienie p. Pergera, poparte przez ministra skarbu p. Brestla, przyjął Wydział większością głosów i posiedzenie odroczył aż do dnia w którym podkomitet cały owoc swéj pracy będzie mógł przedłożyć. Jakkolwiek ta uchwała Wydziału była logiczna, jednak do jéj powzięcia nie powodowała bynajmniéj logika; albowiem taż sama większość odrzuciła taki sam wniosek, gdy on był już przed piętnastu dniami przedstawiony. Większość przyjmując wczoraj ten wniosek Pergera, miała na celu zwłokę potrzebną czy to dla porozumienia się, czy to dla dania czasu ministrowi do ułożenia projektu innego podatku (jak mówią, klasowego), aby mógł go rząd zaraz przedłożyć, gdy zaprojektowany podatek od majątku odrzuconym zostanie. Jednym z powodów, dla których większość Wydziału uchwaliła zwłokę w posiedzeniach Wydziału budżetowego, była zapewne także chęć, aby spóźnić sprawozdanie dep. Skenego, który nietylko wnosić będzie odrzucenie projektu podatku od majątków, ale także wykazywać błędy, jakie popełnił minister w obrachowaniu niedoboru budżetowego i dowodzić, że przecięciowo roczny deficyt wynosić będzie nie pięćdziesiąt, lecz siedmdziesiąt milionów złr.; albowiem przypadkowéj pozostałości kasowéj z r. z. w ilości 19 milionów złr. nie można uważać za zwykły dochód w r. b., i pozostałości takowéj w roku przyszłym nie będzie.

Zanim przystąpi się do szczegółowego roztrząśnienia rządowych projektów finansowych do rozważenia i uchwalenia środków pokrycia niedoboru w budżecie, trzeba wprzód rozwiązać pytanie: czy należy starać się *teraz* niedobór z budżetu *stanowczo* i *radykalnie* usunąć, wydatki z dochodami zrównoważyć; czy też tylko *tymczasowo* pokryć niedobór na rok bieżący, jak niektórzy myślą, lub na trzy, jak minister proponuje? oraz czy i jaki jest środek radykalnego i stanowczego usunięcia niedoboru w budżecie. W niniejszym liście skreślę kilka uwag dążących do rozwiązania powyższego pytania.

Srodkiem przywrócenia równowagi w budżecie i radykalnego lub tymczasowego pokrycia niedoboru, nie może być nałożenie nowych podatków. Albowiem istniejących już podatków nie są w stanie opłacać podatkujący, mianowicie w naszym kraju wycieńczonym różnemi klęskami, a podniesienie niektórych podatków konsumcyjnych, podatku od wygranych na loteryi itp. w bardzo małej części zaradzić może złemu. Tak na łożenie nowych podatków, jak podniesienie dawnych, zwiększyłoby tylko zaległości podatkowe, lecz nie zapełniłoby kas rządowych. Mniemam, że delegacya polska, zważając, iż Galicya niezdoła już znieść nowych podatków, oświadczy się stanowczo przeciwko wszelkiemu podatkowi, któryby kraj nasz silniej dotykał. Delegacya ta już jednomyślnie uchwaliła głosować przeciw proponowanemu a uciążliwemu podatkowi od majątków.

Trudno także w nowych pożyczkach szukać, jak to dotychczas czyniono, środka pokrycia niedoboru w budżecie, kiedy już procentów od dotychczasowych pożyczek nie jest w stanie państwo z dochodów swoich opłacać. Choćby nową pożyczką można tymczasowo pokryć niedobór w jednym roku, to zwiększa ona trwale i zasadniczo tenże niedobór na przyszłość, dodając do dawnych obowiązek płacenia nowych procentów. Jeżeli za nieuczciwość poczytują redukcyę czyli zmniejszenie procentów od długów państwa zaciągniętych przez absolutne rządy; jeżeli za nieuczciwość poczytują, gdyby doszłe już do pełnoletności narody obejmując w zarząd swe dochody i wydatki, nie poręczyły w całej wysokości procentów od wszystkich długów państwa, które nie one zaciągnęły, a nie poręczyły z powodu, że nie widzą możności opłacania ich w takiej wysokości, — to większą bezwątpienia byłoby nieuczciwością danie przez reprezentacyą tychże narodów upoważnienia do zaciągnięcia na rzecz państwa nowego długu w chwili, gdy ono nie jest już w stanie procentów od dawnych długów opłacać ze swoich dochodów.

Gdy przeto nie można podnieść podatków i nie godzi się zaciągać nowej pożyczki, środka zaprowadzenia równowagi w budżecie, porównania wydatków z dochodami, szukać należy głównie w redukcyi czyli zmniejszeniu procentów od długów państwa przy ich zjednoczeniu i przemianie. Srodka takiego szukać tam się godzi, albowiem państwo w istocie daleko mniejszą pożyczyło sumę, niż owa 3000 milionów, od której rocznie procenta opłaca i przez długie lata opłacało. W niektórych pożyczkach wierzyciele dali tylko państwu 59 za sto, w innych 70 lub 75 złr. za sto, a przez długie lata procent od stu pobierali. Należałoby przyjąć zasadę, o której już raz w liście z 24go marca wspomniałem, że państwo tyle jest winno, ile rzeczywiście pożyczyło. Zresztą czy państwo może uporządkować skarb i przez porządny zarząd podnieść zamożność krajów, rozwinąć ich siły produkcyjne, gdy blisko połowę swych dochodów obracać musi na opłacenie procentów od długów? Dochód zwyczajny i nadzwyczajny wszystkich krajów przedlitawskich obrachowany jest w r. b. (nie licząc pozostałości kasowej z r. z. blisko 19 milionów wynoszącej), na 265 milionów złr. Jeżeli przeto z tej sumy dochodów, użyć musi 115 a właściwie 123 miliony złr. na opłacenie procentów od długów państwa, czyż resztą pozostałą opędzić może wszystkie zwyczajne i nadzwyczajne wydatki na potrzeby państwa i społeczności. Gdy do tych 123 milionów złr., które zużywać mają corocznie kraje przedlitawskie na opłatę procentów od długu państwa, dodamy 76 milionów złr., które płacić mają corocznie na wspólne potrzeby całego państwa, to jest na utrzymanie wojska, marynarki i ministerstwa spraw zagranicznych, pozostaje tylko 66 milionów złr. na pokrycie wydatków na wszystkie wewnętrzne potrzeby wszystkich krajów przedlitawskich, to jest na koszta administracyi i opłatę urzędników administracyjnych, na wymiar sprawiedliwości i sądownictwo, na oświecenie i wszystkie szkoły, na rolnictwo, handel, budowle publiczne, na utrzymanie i budowę dróg, kanałów, regulacyę rzek, utrzymanie najwyższych władz państwa i dworu, wreszcie na zarząd ministerstwem finansów i na koszt ściągnienia podatków, który sam jeden wynosić ma w r. b. 88 milionów złr.

Z tych uwag ogólnych, naturalny wynik każdy łatwo wysnuć sobie może.

KORESPONDENCYA CZASU

Lwów 29 kwietnia.

(K.) II. (*W sprawie sprzedaży dóbr kameralnych.*) Strona finansowa w sprawie sprzedaży dóbr kameralnych uwydatni się najlepiej, jeżeli pod rozbiór krytyczny weźmiemy ich całe grupy tak, jak je minister finansów w swojem przedłożeniu do Rady państwa celem częściowego pokrycia trzechletniego niedoboru do sprzedaży zestawia.

W pierwszej z tych grup znajdujemy: Jaworzno, Lipowiec, Barczyce, Niepołomice, Mrzygłód, Janów, Jaworów, Medenice, Sambor, Podburz, Borynie, Spas, Łomnę, Sołotwinę.

Wedle wykazu przedłożonego Radzie państwa przynoszą te dobra na podstawie przeciętnych dochodów od 1862 do 1866 r. rocznie czystej intraty 125,986 złr. wa., która to suma skapitalizowana na pięcioprocentowej podstawie wykazuje wartość powyższej grupy w kwocie 2,519,700 złr.

Ostanie przedmiotowe oszacowanie przeprowadzone 1867 r. znaczyło wartość prawie o drugie tyle, jak ją czyste dochody wykazują. Sumiennem więc musiało być to oszacowanie, i bodaj czy się nie przeważyło na stronę przecenienia.

Na te same dobra zaciągnął Rząd w ostatnim czasie w wiedeńskim zakładzie kredytowym ziemskim *Bodenkreditanstalt*, dług bardzo znaczny w sumie 2,598,000, od której na procent i umorzenie obowiązanym jest płacić rocznie 155,880 złr.

Zestawienie liczbowe obowiązku względem zakładu kredytowego z dochodem czystym dobr zadłużonych wykazuje, że suma na procent i umorzenie długo potrzebna, przewyższa czysty dochód o 27,894 złr.; a zważywszy, że dochód powyższy przez ministra wykazany jest dochodem odwożonym z kas kameralnych dóbr, do kasy centralnej we Lwowie, zważywszy, że z tego mniemanego czystego dochodu następnie jeszcze opłacać potrzeba: *a)* zarząd ekonomiczny i leśny przy finansowej dyrekcyi we Lwowie; *b)* finansową powiatową dyrekcyę; *c)* zarząd ekonomiczny i leśny w ministerstwie finansów, to w najlepszym razie jeszcze od sumy 125,986 złr., jako czysty dochód wykazanej najmniej 25,000 złr. na opędzenie nieuwzględnionych przez ministra wydatków potrącić potrzeba, a w takim razie niedobór na pokrycie procentów i na umorzenie kapitału w Banku hipotecznym nie 27,894 złr. ale wynosić będzie daleko znaczniejszą sumę 50,000 złr.

Przy drugiej grupie obejmującej dobra: Bolechów, Kałusz, Dolina, Kosów wraz z Kutami i Pystrzyniem, Peczenize wraz z Jabłonowem, Delatyn, Drohobycz, Dobromil, Kimpolung i Żuczka, niedobór na opłacenie wiedeńskiego ziemskiego zakładu kredytowego, wynosi rocznie 90,000 złr.; całkowity zatem niedobór ciężący na zadłużonych dobrach kameralnych do sprzedaży proponowanych, wynosi rocznie 140,000 złr., które państwo, przy ciągłym deficycie w swoim budżecie, z pożyczek corocznie zaciąganych dotąd opłacało.

Stan zaś gospodarstwa rolnego i lasowego w tych dobrach, i system administracyjny, nietylko nie daje żadnej poręki, że się ten niedobór z czasem wyrówna, ale przeciwnie pewnym być można, że niedobór ten z każdym rokiem powiększać się musi i będzie, a to między wieloma i z tej przyczyny, że w dobrach, jak Podburz i Sołotwina w ostatnich dwóch latach wyprzedano młyny, grunta, łąki, propinacyę wraz z karczmami i browarami, w innych zaś dobrach, jak w Kałuszu wyprzedaż tę w obecnym czasie przedsiębiorą.

Ten smutny stan gospodarstwa w dobrach kameralnych, nie rokujący lepszej przyszłości, był zapewne jednym z silnych powodów, który austryackich ministrów do wyprzedaży dóbr kameralnych nakłania.

Lecz nie tylko wzgląd na najgorszą administracyę, ale i gwałtowna potrzeba pokrycia niedoboru w budżecie państwa przymusza do tej sprzedaży.

Na częściowe więc pokrycie tego niedoboru zamierza minister sprzedać dobra kameralne w różnych prowincyach państwa za sumę 25 milonów.

Dobra kameralne w Galicyi i w Wielkiem Księstwie Krakowskiem do sprzedaży w powyższych dwóch grupach proponowane przyczynić się mają do pokrycia niedoboru w budżecie państwa sumą nieco wyższą nad 5 milionów złr.

Jeżeli więc Rada państwa nie zezwoli na sprzedaż dóbr kameralnych, to wynikłą ztąd 25 milionową lukę w budżecie państwa, pokryć będzie musiała nieochybnem podwyższeniem podatków, i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przypadnie wówczas na Galicyę i Wielkie Księstwo Krakowskie do zapłacenia, co najmniej ta suma, którą rząd sprzedażą dóbr kameralnych osiągnąć zamierzył, a więc suma 5 milionów.

Jak już na innem wykazano miejscu, cięży na dobrach kameralnych w Galicyi i w W. Ks. Krakowskiem tak znaczna pożyczka wiedeńskiego banku kredytowego, że dochody z tych dóbr nie czynią zadość zobowiązaniom względem tego banku, i że rocznie mniéj więcéj 140,000 złr. państwo z innych funduszów w zastępstwie galicyjskich dóbr kameralnych płaci.

Jest to tożsamo ciężar, który w ostatniéj linii o kraj się oprze, i jego siłą podatkową spłaconym być musi.

Wychodząc więc z punktu finansowego, można tylko w takim razie sprzeciwiać się rozsądnie sprzedaży dóbr kameralnych, jeżeli jest pewność, że dobra te z każdym rokiem podnoszą się w wartości o cały procent od 5 milionów i o roczny niedobór dla banku kredytowego. Procent od 5 milionów wzięty najumiarkowaniéj po sześć od sta, czyni 300,000 złr., niedobór roczny dla banku 140,000 złr., czyli razem 440,000 złr., o którą to znaczną bo prawie półmilionową sumę wzmagać się powinna corocznie wartość galicyjskich dóbr kameralnych, jeżeli te jako przedmioty wielkiéj finansowéj przyszłości mają być wyjęte z pod sprzedaży proponowanéj przez ministra finansów.

W takim razie powinno być udowodnionem, że dzisiejsza wartość pięciomilionowa pierwszéj grupy podniesie się po dziesięciu latach do 9,400,000 a po 20tu latach do 13,800,000 złr. W przeciwnym razie opór przeciwko sprzedaży nie znajdzie żadnej racyonalnéj podstawy, wszak każdy to pojmie, że kraj tonący w nędzy łatwiéj przeboleje sprzedaż dóbr, które mu dotąd żadnych nie niosły, i żadnych nieobiecują korzyści, aniżeli podwyższenie podatku o pięć milionów, które go w razie odrzucenia téj sprzedaży, niezawodnie czeka.

A gdy żadnéj nie ulega wątpliwości, że taka progresya w podniesieniu wartości dóbr ziemskich, jakiéj tą razą rozumny opór przeciwko sprzedaży dóbr kameralnych wymagać powinien nawet w rękach prywatnych, przy umiejętnem gospodarstwie, i odpowiednich wkładach, do rzędu politowania godnych utopii należy, więc żadnéj tożsamo niepowinno ulegać wątpliwości, że ze stanowiska finansowego sprzedaż dóbr kameralnych nietylko nie jest szkodliwą krajowi, ale pożyteczną.

Czy zaś przeciwnikom sprzedaży dóbr kameralnych, bez względu na nędzę kraju, bez względu na wysilenie jego podatkowe, wolno narzucać nowy ciężar podatkowy, nieunikniony po odrzuceniu projektu sprzedaży, czy wolno dla względów politycznych niejakiej wartości, przyprowadzać kraj do otatecznéj ruiny, jest to pytanie, którego rozwiązanie sumieniu delegatów naszych w Radzie państwa zostawiamy, i przekonani jesteśmy, że i tą razą zdrowy rozum i czyste sumienie odniesie zwycięstwo nad płytkim sądem lekkomyślnych przeciwników sprzedaży dóbr kameralnych.

Wiedeń 1 maja.

— *r.* Pomiędzy ludnością Wiednia objawia się żywa reakcya przeciw interpelacyi Skenego. Gniewają się tu na kierunek, jaki interpelacya nadaje polityce wykonywanej przez tak przeważną większość sejmu węgierskiego i na polityczne tchórzostwo, jakie plan ten zdradza. Jeszcze wyraźniej oświadcza się, jak wiarogodne doniesienia twierdzą, owa opozycya przeciw większości parlamentarnej, która bardziej chce być cesarską niż sam Cesarz w prowincyach stanowiących Austryą. Na podobne manifestacye, jak owa wielkiego zgromadzenia ludowego, które zwołane przez radzcę miejskiego Stendla, zastrzegło się przeciw interpelacyi, zanosi się i na prowincyi.

Z największą przyjmować należy ostrożnością licznie tu komentowaną wiadomość *Allg. Ztg* o układach mających być w toku między Prusami i Francyą z powodu obsadzenia Moguncyi, i nieprzerażać się na nowo tem doniesieniem. Nie przemawiają żadne dane za wiarogodnością tego podania, widocznie w celach spekulacyj giełdowych pierwotnie przez dziennik Mirèsa *La Presse* poruszonego. W tutejszych sferach dyplomatycznych wprost zaprzeczają temu, aby Francya protestowała dziś przeciw stanowi rzeczy w dawniejszej twierdzy związkowej, który od zawarcia pokoju pragskiego milcząco, jako jedno z jego następstw, przyjęła. W ostatnich czasach najmniejsza nie zaszła zmiana w stosunkach twierdzy Moguncyi do Związku północno-niemieckiego; Prusy ani żadnych ważnych przebudowań w warowniach nie przedsięwzięły, ani nie zwiększyły znacznie załogi swej, którą, jak wiadomo, w skutku szczególnego zawarcia pokoju z W. Księstwem hesko-darmsztadzkiem w tej środkowo-niemieckiej fortecy utrzymują. Jedyny powód poruszenia teraz kwestyi moguncki, leży zapewne w układach, jakie się niedawno względem całkowitego przeprowadzenia kapitulacyi wojskowej między Darmsztadem i Prusami odbywały, a które, jak wiadomo, tem się zakończyły, że rząd darmsztadzki niemniej całkowicie uległ, jak wprzód, pomimo swego biernego oporu, w chwili stanowczej skłonić się musiał do nakazania wyborów do parlamentu cłowego, w części swego terytoryum leżącej na południe linii Menu. O tym heskim zatargu wojskowym, którego załagodzenie, jak wiadomo, jenerałowi Boninowi poruczonem było, i do czego użyto aż dyplomatycznej zręczności jenerała Moltkiego, rozpisywały się bardzo obszernie z jednej strony półurzędowe dzienniki berlińskie, z drugiej *Gazeta Darmsztadzka* i bliżej p. Dalwigka stojące dzienniki. Rozbierano czas obecności każdego muszkietera szeroko i długo i z wszelką bezwzględnością namiętności stronnictw; nie wspominano jednak nigdy o prawie trzymania załogi w Moguncyi. Nie przypominam sobie, abym w dotyczących polemicznych rozbiorach choć raz napotkał wzmiankę o Moguncyi. Uznanem przeto zostało milcząco faktycznie wykonywane prawo załogi, jako prawnie istniejące. W Luksemburgu w swoim czasie rzecz całkiem stała inaczej. Tam uważano z góry kraj, jako niebędący z Prusami i Związkiem północnym w żadnym stosunku, a prawo załogi, jako otwarte.

Paryż 30 kwietnia.

δ. Podanie korespondencyi *Nord-Est*, że Rosya nie przyjmuje żadnych uwag co do wcielenia Królestwa Polskiego, jest tu uważane za prawdziwe i brane jest za dowód, iż przymierze Rosyi z Prusami musi być nierozerwane. Sprawa Polska zajmuje, ale głównie sfery rządowe. Lud zbałamucony propagandą opozycyjną, prawi tylko o wolności i pokoju. Stan ten przemieni się, bo rdzeń narodu jest mężny i uczciwy. Kardynał Bonaparte, który bawi w Rzymie, wywiera szczęśliwy wpływ na wyższe sfery tego miasta. Baron Budberg pożegnał się z margr. Moustier i niebawem pożegna się z Cesarzem. O przyjeździe do Paryża ks. Leichtenberskiego nic ma nic pewnego.

Gazeta krzyżowa mówi, że żyjemy w r. 1811. Takby być powinno, ale tak nie jest, bo Prusy nie chcą się odłączyć od Rosyi. Żyjemy raczej w roku 1806. Hr. Goltz bywa codziennie u margr. Monstier. Według jednych stosunki się łagodzą a według drugich rozogniają. Dzienniki rządowe nie uznały mowy króla Pruskiego za zupełnie pokojową, i wszystkie położyły niemal *casus belli* na przypadek, gdyby Prusy użyły parlamentu celnego na potrzeby posunięcia dalej jedności Niemiec. Brakowało tylko wyrazu. Sfery rządowe tracą nadzieję, aby Prusy były z Francyą. Choć w innych dążeniach, tak *Pays* jak *Journal des Débats* wyłożyły fatalność wzajemnego położenia. Spóźnianie się rządu z zawarciem pożyczki, brane jest za dowód, iż ona będzie większą, niż 440 milionów.

Jen. Fleury był w Londynie u pana Disraeli i lorda Stanley, i widuje się z ambasadorem Tureckim. Był także na obiedzie u ks. de la Tour d'Auvergne. Francya, Anglia i Austrya układają jakiś czyn, obchodzący głównie Turcyą i wyspę Kandyę. Chcianoby skończyć z ostatnią sprawą. Rosya, dla osłabienia Turcyi, stara się ją kłócić z Persyą. Namówiła ona Józefa Karama do opuszczenia Algieryi i udania się do Belgii, zkąd łatwo go wysłać do Syryi. Francya trzyma potężne floty w Tulonie i Cherburgu, i czy na morzu czy na lądzie jest gotową.

Nowin nie ma; są tylko pogłoski lub domysły. W komisyi budżetowej prowadzi się walka między p. Rouherem a marszałkiem Nielem, więcej jednak pozorna, niż prawdziwa. Opozycya chciała, aby zmusić rząd do rozesłania do domów 50,000 żołnierzy. Komisya nie przyjmie zapewnie tego żądania, i zaproponuje Izbie dać rządowi potrzebne fundusze na armią i flotę. Opozycya ponowi naturalnie w Izbie żądanie redukcyi funduszów i

rozbrojenia, ale większość Izby pozostanie wierną rządowi. Rząd utrzymuje politykę liberalną i na jego to żądanie p. de Maupas zrzekł się być w senacie raporterem ustawy o zgromadzeniach. Zastąpi go p. Herbert Delisle przychylny ustawie uchwalonej przez Ciało prawodawcze. Bióra Ciała prawodawczego przyjęły jednomyślnie interpelacyę o traktat handlowy.

Jeszcze się odbywa losowanie popisowych. Przyszli żołnierze przeciągają ulice wesoło i przy spiewach. Giełda dobrze się trzyma.

Wiadomość o przyjęciu p. Juliusza Favre w Tuileryach i wyrażeniu się Cesarza było mylne. Przyjęcie nastąpi dopiero w przyszłą niedzielę.

Rzym 27 kwietnia.

Wypogodziły się od czasu jakiegoś w urzędowym świecie tutejszym czoła zasępione niekorzystnym obrotem sprawy konkordatu, otucha napełniła serca, nadzieja zabłysła na nowo. Zmiana ta zdaje się być skutkiem wiadomości odebranych z Wiednia. Ojciec ś., jak zapewniają w urzędowych sferach, otrzymał ztamtąd zaręczenie, iż Cesarz austryacki nie potwierdzi praw nowo uchwalonych, i że odmówi im sankcyi. Komunikacya ta, jakkolwiek poufnie uczyniona, nie zdołała pozostać tajemnicą tak dalece, ażeby dostojne osoby o niej nie wiedziały i najżywszej nie doznały radości. O ile z dyplomatycznych wiadomo jest źródeł, przeważnie do takiego zwrotu równie nagłego jak niespodzianego dla Rzymu w tak wątpliwej już sprawie przyczynił się hr. Crivelli. Nie tylko, że dalekim był od nieprzychylności ku Stolicy Apostolskiej, o jaką go z początku tutaj posądzano, ale wszem w całym przebiegu rokowań z rzymskim dworem dowiódł jak najgłębszego uszanowania dla praw Kościoła i Ojca ś. Im dalej postępowały układy, im dobitniej rysowało się przeciwieństwo Izb i gabinetu dawnej ugodzie z Rzymem zawartej, tem jaskrawiej także odbijała przy nich osobista postawa ambasadora austryackiego w odwrotnym kierunku. Miewał on ciągle narady z kardynałem Antonellim, z członkami komisyi do przejrzenia konkordatu, i częste posłuchania u Ojca ś. Depesze jego były obroną praw Kościoła i Stolicy Apostolskiej, wyrażały niezmienne przekonanie, iż dla dobra Austryi z Rzymem zrywać nie należy i nie godzi się, że odmowy papieskie są uzasadnione i sprawiedliwe, że wypada uczynić zadość słusznym wymaganiom Kuryi rzymskiej. Powiadają, że Cesarz Franciszek Józef żywo zajęty sporem powstałym między jego rządem a Stolicą świętą chciał sam jak najdokładniej i najściślej obeznać się z tym przedmiotem, i że zapragnął odczytywać wszystkie depesze hr. Crivellego w miarę jak dochodziły do Wiednia. Pilne to czytanie miało silnie wpłynąć na jego osobiste zdania w tej sprawie i wyrobić postanowienie przeciwne uchwałom Izb i polityce gabinetu, o jakiem Papież, jak wyżej doniósłem, byłby już konfidencyonalnie zawiadomiony. Wrażenie sprawione przez komunikacye ambasadora austryackiego na umyśle ministrów było całkiem odwrotne, i w gabinecie wzrastała tylko niechęć ku hr. Crivellemu, wzmagała się nieufność do niego. Jeźli zatem gabinet nie cofnie się po odmowie cesarskiej uświęcenia uchwał Izb, jak się tutaj spodziewają, to hr. Crivelli będzie zmuszony ustąpić z tutejszej ambasady skutkiem swoich przekonań i gorliwości dla Papieża — stanie się ofiarnym kozłem w tej sprawie, i miał już nawet chętnie się poświęcić, czyniąc wobec Ojca ś. ofiarę ze swej posady, byle tą ofiarą okupić utrzymanie dyplomatycznych stosunków z Rzymem i upadek praw przez Izby uchwalonych. Dla tego nie złoży już zapewne urzędownie wierzytelnych swoich listów Ojcu ś. Następcą hr. Crivellego zostałby w takim razie mąż stanu znany z przywiązania swego do Stolicy świętej i z zachowawczych opinij. Równie miły dworowi rzymskiemu nie naraził się jak hr. Crivelli i będzie mógł prowadzić dalej politykę swego poprzednika, unikając zajść z ministerstwem w sprawie konkordatu, jakich hr. Crivelli przyjął dobrowolnie cały ciężar na siebie.

International upiera się w podawaniu korespondencyi zaszłej między Papieżem a Cesarzem austryackim i ogłasza mniemaną odpowiedź cesarską. Tymczasem odpowiedź ta w rzeczywistości ma właśnie zawierać zapewnienie, iż Cesarz postąpi drogą wytkniętą mu listem Ojca ś. i depeszami hr. Crivellego, odrzucając stanowczo uchwały Izb.

Mgr Aleksander Franchi nuncyusz apostolski wyjechał wczoraj do Madrytu.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie uznał za stosowne przenieść następujących samoistnych adjunktów sądów powiatowych na ich własną prośbę, a mianowicie:

I. a) Wilhelma Nennel z Starego miasta do Mostów;

b) Edwarda Getzlingera z Nowego Sioła do Mikuliniec;

c) Ludwika Słotwińskiego z Ustrzyk dolnych do Żurawna, tudzież adjunkta sądu powiatowego Ignacego Karpińskiego z Sniatyna do Mościsk.

II. Mianowani zostali samoistnymi adjunktami sądów powiatowych:

adjunkci sądów powiatowych: 1) Józef Baumann w Drohobyczy dla Bukowska; 2) Jan Baranowski w Komarnie dla Starego miasta, 3) Henryk Pinsker w Turce dla Ustrzyk dolnych, 4) Henryk Allscher w Rawie dla Lutowisk, 5) adjunkt sądowy w Tarnopolu Jan Biesiadecki dla Nowegosioła, 6) dotychczasowy prow. adjunkt sądu powiatowego w Uhnowie Wiktor Nennel dla Łąki.

III. Adjunktami sądów powiatowych zamianowani zostali:

1) komisarz powiatowy w Zaleszczykach Sabin Budzynowski dla Sniatyna; adjunkci sądowi: 2) Leontyn Hołyński w Samborze dla Drohobyczy, 3) Zygmunt Rutkowski w Samborze dla Uhnowa, 4) Paweł Lisieniecki w Przemyślu dla Komarna, 5) Filip Woroniecki w Tarnopolu dla Turki (jednak zpozostawieniem w dotychczasowej służbie przy c. k. sądzie powiatowym w Zaleszczykach), 6) aktuaryusz sądu powiatowego w Buczaczu Leon Bachtałowski dla Rawy, 7) aktuaryusz sądu powiatowego w Łące Władysław Makulski dla Krosna, 8) adjunkt sądowy w Samborze Antoni Witosławski dla Brodów.

IV. Przeniesiono do Lwowa adjunktów sądowych Zygmunta Olpińskiego z Sambora i Antoniego Nitkę z Tarnopola na ich własną prośbę.

Zamianowani zostali adjunktami: 1) aktuaryusz sądu powiatowego w Niemirowie Jan Ilnicki dla Tarnopola (z przeznaczeniem do służby urzędowej w Turce); aktuaryusze sądów powiatowych: 2) Henryk Ostrów Drdacki w Grodku dla Złoczowa; 3) Teofil Bereźnicki w Starem mieście dla Sambora; 4) Ernest Czechowski w Sniatynie dla Tarnopola; 5) Kamil Kraft w Mikołajowie dla Stanisławowa; 6) Karol Zollner w Żurawnie dla Stanisławowa; 7) Leopold Knoth w Uścieczku dla Tarnopola; 8) Waleryan Bajewski w Budzanowie dla Tarnopola; 9) Julian Malarkiewicz w Starejsoli dla Sambora; 10) Antoni Olexiński w Bełzie dla Sambora; 11) Fryderyk Kunzek w Przemyślanach dla Sambora; 12) Antoni Leżański w Cieszanowie dla Sambora; 13) Eugeninsz Zborowski w Wielkich Mostach dla Tarnopola; 14) Edward Daniewicz w Winnikach dla Lwowa; 15) Apolinary Tustanowski w Bolechowie dla Przemyśla; 16) sekretarz magistratu w Czerniowcach Hipolit Martynowicz dla Czerniowiec; 17) auskultant przy sądzie krajowym w Czerniowcach Aleksander Peszke dla Czerniowiec; czterech ostatnich tylko prowizorycznie.

V. Nakoniec, następujący auskultanci mianowani zostali aktuaryuszami sądów powiatowych:

1) Jan Żmurko w Przemyślu dla Łąki; 2) Teofil Witoszyński w Stanisławowie dla Uścieczka; 3) Jakób Sapielak w Stanisławowie dla Budzanowa; 4) Emil Wołoszczakiewicz w Przemyślu dla Starejsoli; 5) Władysław Kosieradzki we Lwowie dla Winnik; 6) Aloizy Braun we Lwowie dla Staregomiasta; 8) Jan Bossakowski w Złoczowie dla Żurawna; 9) Grzegorz Kuźma w Złoczowie dla Wielkich Mostów; 10) Jan Brańka w Samborze dla Przemyślan; 11) Marcin Chorzemski we Lwowie dla Cieszanowa i 11) Henryk Starzewski we Lwowie dla Gródka.

Lwów 25 kwietnia 1868 r.

Wiedeń 3 maja. Na ostatnich dwóch posiedzeniach (99em i 100em z kolei) Izba niższa Rady państwa zajmowała się dalej sprawami kolei żelaznych w Czechach i Austryi.

Na posiedzeniu piątkowem rozpoczęła Izba obrady nad mającą się budować austryacką koleją północno-zachodnią z Wiednia na Znaim, Igławę, Niemieckie-Brody, Czaslów i Kolin do Młodego Bolesławia (Inngbunzlau) z kolejami pobocznemi z Znaima do kolei Franciszka Józefa z Niemieckich Brodów do Pardubic i z odpowiedniego punktu linii Kolinsko-Młodo-Bolesławskiej do Trutnowa. Sieć ta kolei żelaznej przerzyna znakomite pod względem przemysłowym i rolniczym okręgi zachodniej Morawy i południowo-wschodnich Czech.

Na tem posiedzeniu Izba zgodziła się na budowę takiej kolei i przyjęła w obradach szczegółowych § 1 tej ustawy.

Na sobotniem posiedzeniu Izba ukończyła wreszcie obrady nad wspomnioną koleją i przyjęła w trzeciem czytaniu rzeczoną ustawę.

Po załatwieniu tych spraw, wprawdzie wielce ważnych, ale bardzo nużących, Izba zapewne już w bieżącym tygodniu przejdzie do obrad nad projektami finansowemi Dra Brestla.

Na porządku dziennym posiedzenia wtorkowego (dnia 5 maja) będą między innemi: ustawa o ustanowieniu pensyj dla adjunktów przy trybunałach sądowych 1-ej instancyi, ewentualnie także kwestya wolności adwokatury.

— *Lloyd* peszteński podał był wiadomość, że wielu jenerałów, a między nimi także hr. Mensdorff pobiera pensyę, nie pełniąc żadnych obowiązków. Urzędowa *Wiener Abendpost* zaprzeczając temu doniesieniu, staje w obronie hrabiego, wylicza jego zasługi np., że wśród najtrudniejszych stosunków objął posadę namiestnika i jenerała głównodowodzącego w Galicyi itd., i kończy przyznaniem, że hr. Mensdorff rzeczywiście prosił o udzielenie urlopu.

— Poseł rosyjski w Wiedniu hr. Stackelberg wyjechał, jak donosi *Nowa Presse* do Petersburga, dla naradzenia się z ks. Gorczakowem względem objęcia posady poselskiej w Paryżu. Jak zapewniają, hr. Stackelberg nie chciał podobno przyjąć poselstwa i pragnął porzucić służbę publiczną z powodu nadwątlonego zdrowia. Lecz powołanie jego do stolicy Carstwa nada zapewne całej sprawie inny obrót, a podług wszelkiego prawdopodobieństwa hr. Stackelberg obejmie ofiarowaną sobie posadę. Kto będzie następcą jego w Wiedniu, dotąd niewiadomo; pogłoska mieni nim hr. Oubrila, dotychczasowego posła w Berlinie. P. Oubril był dłuższy czas (pod Meyendorffem i Gorczakowem) radcą poselstwa w Wiedniu, i jest szwagrem p. Budberga.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 maja. W każdym wieku katolicki świat wydawał nowe religijne obchody i zwyczaje pobożne odpowiadające duchowi społeczeństwa, a uświęcone przez kościół. Wyrażały one nastrój duchowy pewnéj epoki, czy to do kontemplacyjnego ascetyzmu i mistycznego porywu tak skłonnych wieków średnich, które jak wytłoczyły w architekturze gotyckiéj piętno téj podniosłości duchowéj, co wnosiła takie świątynie, rzeźbiła takie arcydzieła jak nasz Wit Stwosz, lub też wydawała zakony i instytucye religijne, do których miary nie dorosła dzisiejsza cywilizacya. Bujną potemu była rola ducha polskiego tak głęboko pobożnego, bo w następnych wiekach ileż wydała bractw pobożnych, jak rozszerzała nabożeństwo do Matki Bożéj w bractwie różańcowym, lub jéj cześć chroniła zastępem *Sodalis Marianus*; a acz sztuka i architektura obniżyła swój polot z gotycyzmu w pomieszanie stylów, jednak zapełniła kraj cały i grody nasze tak licznemi świątyniami. Dziś i plastyczna i społeczna ta cecha pobożności wielce osłabła, nie jeden piękny zwyczaj, co uświęcał życie naszych dziadów poszedł w zapomnienie; już w domach naszych nie zbiera się jak dawniéj pod przewodem państwa domu cała czeladź dworska na nabożeństwo poranne i modły wieczorne, rzadko już spotykać nawet pałac, coby przy rozszerzonych potrzebach wygody i wystawy znalazł kącik na kaplicę domową, kiedy dawniéj najprostszy domek szlachecki, o dwóch izbach i alkierzu nieobywał się bez kaplicy. Lecz natomiast wiek nasz tak często słusznie pomawiany o indyferentyzm, właśnie w walce z nim stwierdza gorliwszy powrót do praktyk religijnych i wydaje nowe pełne duchowéj głębi i społecznego wpływu obchody. W szeregu tych objawów zwrotu społeczeństwa ku kościołowi i wierze, pierwsze niemal miejsce zajmuje nabożeństwo majowe poświęcone czci Matki Boskiéj. Zaledwie od lat kilkudziesięciu wprowadzone rozszerzyło się po całym katolickim świecie, głosi cześć téj Maryi, która w naszym stuleciu za sprawą świętego Pasterza otrzymała ostatnie swéj chwały dopełnienie, która już jedynie służyć może za orędowniczkę przed Bogiem dla społeczeństw, tak często o Nim zapominających. Urocza pora, piękno wiosennéj przyrody, tak dziwnie harmonizuje z tą wiosną duszy jaką wzniecić w sobie można u ołtarzy Najświętszéj Panny Maryi. Obchód majowego nabożeństwa, który nie ogranicza się już na kościołach ale przenosi się i do kapliczek wiejskich, przejdzie zapewne w ogólny obyczaj kraju. W naszém mieście w kilku świątyniach jak donieśliśmy, rozpoczęło się z d. 1 maja nabożeństwo do Matki Boskiéj, odpowiednie nauki poprzedzają nieszporne nabożeństwo, a słyszeliśmy już dwóch znakomitych kaznodziei w kościele archiprezbiteryalnym Panny Maryi zapełnionym niezmiernemi tłumami ludu.

— Na miesiąc maj obowiązali się sprzedawać najtaniéj pieczywo:

chleb pszenny: Tomasz Chęciński przy ulicy Długiéj, Wilhelm Ilming przy Małym Rynku i Jan Wątorski przy ulicy Mikołajskiéj — za 1 cent 3 łuty wiedeńskie — zaś Józefa Górnisiewiczowa przy ulicy Grodzkiéj $3\frac{1}{8}$ łutów wied.

chleb żytni: Franciszek Henisz przy ulicy Szewskiéj — za 1 cent $4\frac{1}{2}$ łut. wied.;

bułki przednie: Józef Bartl przy ulicy Szewskiéj, Tomasz Chęciński przy ulicy Długiéj, Jan Wątorski przy ulicy Mikołajskiéj — za 1 cent $1\frac{3}{4}$ łut. wied.

bułki zwyczajne: Józef Bartl przy ulicy Szewskiéj i Jan Wątorski przy ulicy Mikołajskiéj — za 1 cent $2\frac{3}{4}$ łutów wied.

chleb parowy Gustawa Barucha: Nr I na drożdżach i mleku 28 łut. za 11 centów i większy w tym stosunku, Nr II funt $8\frac{1}{2}$ cent.; Nr III 8 cent.; Nr IV 7 cent.; razowy $6\frac{1}{2}$ cent.

chleb prądnicki i *pędzichowski*: 1 funt 8 cent.

— Na powracających ze Syberyi nadesłał na nasze ręce p. Franciszek Kołomaznik z Krzeszowic złr. 1 cent. 50.

— Ogień który w zeszły piątek zajął się w piwnicach hotelu lwowskiego na Kleparzu, nie pochodził, jak się dowiadujemy, z zapalenia się kamfiny, lecz spirytusu. Należałoby pod tym względem rozciągnąć nadzór, aby toczenie okowity na częściowe potrzeby nie odbywało się z kuf w wielkich składach, gdzie się łatwo od światła gaz zapalić może, lecz z pojedynczych beczek ustawionych w miejscach, gdzie powietrze chroni od tego niebezpieczeństwa.

— Zeszyt *Przeglądu polskiego* na miesiąc maj zawiera następujące przedmioty: Historyczność i poezya ogrodów. — O kredycie rolniczym i jego instytucyach przez K. Chłędowskiego. — Kwestya wschodnia i kościół wschodni przez X. Kluczyckiego. (Ciąg dalszy). — Karol Szajnocha, wspomnienie pośmiertne przez Kalickiego. — O urządzeniu ksiąg hipotecznych włościańskich i miejskich przez Dra Andrzeja Rydzowskiego. — O kolejach galicyjskich przez J. Stadnickiego. — Przegląd literacki przez Józefa Szujskiego. — Kronika bibliograficzna. — Przegląd polityczny przez Stanisława Koźmiana. — Sprawy ekonomiczne krajowe przez C. Hallera.

— Jaka to rzecz zaraźliwa zły przykład! Zaledwie *Gazeta Narodowa* pozwoliła sobie wbrew prawdzie wydrukować: „że *Czas* nie doniósł czytelnikom swoim o Wykładzie Wydziału krajowego w sprawie sprzedaży dóbr koronnych w Galicyi“ — a zaraz jej korespondent z Krakowa pośpiesza z doniesieniem, „że *Czas* wychwalił zasady p. Kominkowskiego“... Jedno i drugie wierutne kłamstwo. *Czas* doniósł o Wykładzie Wydziałowym: *Czas* nic nie mówił o zasadach p. Kom. Oba kłamstwa wyrachowane zawsze na czytelników *Gazety Narodowej* takich, co nie czytają *Czasu* i o fałszu przekonać się nie mogą. Naturalnie bowiem, że *Gazeta Narodowa* fałszu nie prostuje, bo wtedy podawaćby go nie warto.

— Znany u nas kuglarz Epstein, który umiał zegarki, pierścienie, bukiety itd. siłą swych czarów przemieniać lub przenosić niedojrzanie w nienaruszone zewnątrz pomarańcze, jaja, szkatułki itd., największe, jak piszą dzienniki węgierskie, sprawił zdziwienie między publicznością w Nowym Sadzie innego rodzaju sztuką, która już nie po raz pierwszy mu się udaje. Przeeskamotował on bowiem *sam siebie* z hotelu, gdzie podczas swego artystycznego tam pobytu przemieszkiwał, do hotelu, w którym nikt dobrowolnie nie stawa, a który zwie się więzieniem. Ale to wszystko dokonał z przyzwoitością, jak na czarodzieja przystało, we fraku, w rękawiczkach, w cylindrze, z uśmiechem na ustach, i rozdzielając w prawo i w lewo ukłony. Tę sztukę mimowolnych przenosin spowodowała inna bardziej tajemnicza sztuka, jakiej chciał doświadczyć lub doświadczył na chłopczyku, który całą rzecz zdradził swej matce, a przez nią publiczności i... policyi.

— *Kuryer Warszawski* z dnia 2 maja donosi o zgonie Izabelli z Jelskich hr. Potockiej, wdowie po ś. p. Antonim Potockim, b. jenerale wojsk polskich. Umarła 1go maja przeżywszy lat 72. Przeniósł się również do wieczności tego samego dnia Feliks Gano, magister prawa urzędnik Banku polskiego w 24 roku życia.

— Czytamy w *Gazecie Warszawskiej*:

Zmarły w dniu 30 z. m. b. r. (o czem donieśliśmy) w Dreznie w wieku lat 68, bankier i obywatel m. Warszawy Jakób Flatow, testamentem własnoręcznym następujące zapisy poczynił na różne cele dobroczynne, a mianowicie zapisał rs. 1500 dla szpitala starozakonnych starców i sierot za rogatkami Wolskiemi pod Warszawą istniejącego; rs, 1400 dla ochrony I i II izraelskiéj w Warszawie (dla każdéj po rs. 700); dla synagogi Warszawskiéj rs. 1000; dla bractwa starozakonnego zaopatrującego ubogich w jedzenie i odzież rs. 500; dla świątyni izraelskiéj nowéj w Krakowie rs. 600; na ogrodzenie cmentarza starozakonnych na Pradze rs. 12,000; dla gminy starozakonnéj na przedmieściu Praga rs. 600; dla szpitala Dzieciątka Jezus rsr. 1000; dla Towarzystwa Dobroczyności w Warszawie rs. 500; dla Instytutu głucho-niemych i ociemniałych w naszem mieście rs. 500; dla domu przytułku i pracy za Wolskiemi rogatkami rs. 500; dla Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci rs. 500; dla Towarzystwa Dobroczyności w Krakowie rs. 500; dla Towarzystwa przyjaciół nauk w pomienionem mieście rs, 500; dla szpitala Ewangelickiego w Warszawie rs. 650; dla gminy starozakonnéj w Warszawie rs. 300. Ogółem rs 32,000 — wszystko w akcyach kolei żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej; nadto zapisał jeszcze bankier Flatow rs. 25,000, z której to summy procent obrócony być ma na wsparcie 7 rodzin stanu kupieckiego bez różnicy wyznań i na stypendyum. Oprócz tych zapisów nie przepomniał także o pracownikach w kantorze i o służbie swojéj.

— Jeden ze znanych korespondentów *Norda* p. Skrypicyn tłómaczy ukaz z 12go marca następującym wybiegiem. Od czasu podziału Polski, pisze on, *Królestwo* Polskie nigdy nawet przez traktaty z r. 1815 przywróconem nie było. Królestwo kongresowe tak zwane, nie było według niego nigdy *królestwem* tylko *carstwem* polskiem. Aleksander I nie nosił nigdy tytułu *króla* polskiego, tylko *Cara* polskiego, tak jak był *Carem* Kazańskim, *Carem* Astrachańskim, *Carem* Sybirskim, *Carem* Georgiewskim. Lecz powtarzano zawsze *królestwo* zamiast *carstwo* nawet w dyplomatycznych aktach, gdzie jednak wiedzieć powinni, jak wiele zależy na *właściwej* nazwie. To nie nowina, że dla p. Skrypicina *właściwą* nazwą Polaka jest Moskal, inaczej o *carstwie polskiem* nie byłoby mu się śniło. Nie liczymy, jak wiadomo, na protestacyę dyplomacyi, wątpimy wszakże, aby ten nowy wybieg, jaki p. Skrypicyn podaje, przypadł jej do smaku.

— W miejsce zmarłego deputowanego na Sejm Berliński ś. p. Mieczysława Waligórskiego, wybrano w Srodzie na dniu 30 z. m. posłem p. Łubieńskiego z Kłączyna. Odniósł on zwycięstwo nad współzawodnikiem swoim p. Kennemannem, za którym głosowali tylko, jak zawsze, wyborcy niemieccy.

— X. Fr. Bażyński, proboszcz kościoła Sw. Wojciecha w Poznaniu, imieniem Wydawnictwa dobrych i tanich książek donosi, że czwarta nagroda konkursowa pod nazwą W. Konstantego Zakrzewskiego udzieloną została p. Janowi Kantemu Gregorowiczowi w Warszawie za powieść obyczajową pod tytułem: *Ukryte skarby*. Wydawnictwo rzeczone ogłasza nową nagrodę 300 złp. (piąty konkurs) za najlepszą pracę następujących przymiotów: 1e Przedewszystkiem dzieło dla katolickiego ludu lub doroślejszej młodzieży. 2e Treść winna być w ogóle poważna, oryginalna, z pola lub dziejów ojczystych, albo obyczajów narodowych, albo z ogólnej dziedziny nauk. 3e Język czysty, jasny i prosty, wolny od gminnej prostoty. 4te Rękopis pisany czytelnie i do druku. 5te Objętość mniej więcej 200 stronnic. 6te Termin nadesłania go franco na d. 1 grudnia r. b. Data ogłoszenia 30go marca 1868 r.

— *Liberté* donosi o następującym wypadku: Młody blondyn przechadzał się swobodnie wieczorem po ulicach Paryża, gdy nagle rzucili się nań trzej nieznani ludzie i, nie mówiąc słowa, zakneblowali mu usta i wsadzili do powozu. Konie porwały się do szalonego biegu, który po upływie godziny zwolniał. Zatrzymano się w wielkim, ciemnym, żadną lampą nieoświetlonym dziedzińcu. Trzej towarzysze wysadzili z powozu młodzieńca; zanieśli go do pokoju słabo oświetlonego i drzwi na klucz za nim zamknęli. Więzień robił wrzawę, tłukł się rękami i nogami i wrzeszczał w niebogłosy — ale wszystko nadaremnie. Ze znużenia wreszcie zasnął. Nazajutrz gdy się zbudził, stały drzwi jego pokoju otworem. Zszedł więc na dziedziniec ocieniony drzewami, po którym przechadzali się tam i napowrót w blasku słońca dwaj przyzwoicie ubrani ludzie. Ujrzawszy ich, szybkim zbliżał się ku nim krokiem, gdy jeden z przechadzających się postąpił naprzeciw niemu i trzymając w ręce kapelusz rzekł: „Zaprezentuję pana memu przyjacielowi, lecz uprzedzam, że ten szaleniec od dwu dni wyobraża sobie, że jest Synem bożym, lecz to być nie może, gdyż ja jestem Bogiem-ojcem i wiem dokładnie, że nie jest moim synem“. Nieszczęśliwy dostał się do domu obłąkanych. — Lecz jakże można znajdować się w domu obłąkanych nie będąc szalonym, być gwałtem ujętym i zamkniętym? Kto jest ów potężny, co ma władzę pozbawiać w ten sposób bliźniego wolności, nie pytamy już dla czego, lecz jakiem prawem. Dom obłąkanych, o którym mowa, jest zakładem Stej Anny. Dyrektor trzymał kilka tygodni młodzieńca pod kluczem, następnie przyrzekł wypuścić go, jeżeli da słowo, że Paryż opuści. Młodzieniec wzbraniał się; wsadzono go więc znów do powozu i zawieziono do Ville-Evrard, gdzie po ponownem sześciotygodniowem więzieniu wolność odzyskał. — Według wiadomości dochodzących z wiarogodnego źródła, dodaje *Liberté* w końcu, młody ów człowiek jest p. Teulat, guwerner dzieci księżnej Broglie.

— *Liberté* z powodu uroczystości ślubnych w Turynie i Florencyi podaje następujące o rodzinie panującej we Włoszech szczegóły: Młoda księżniczka jest ubogą, książę Humbert nie bogatszy. Dom sabaudzki posiada nie wiele znaczące dobra familijne, a do tego mocno zadłużone. Urzędowy posag Księżniczki Małgorzaty złożył minister finansów na stole, gdzie podpisano kontrakt ślubny. Były to zawotowane przez parlament 500,000 fr. w złocie. Małżeństwo księcia Humberta zadało ostateczny cios królewskiemu skarbowi. Powozy i liberye wiele kosztowały. Mówią o 80 lokajach, z których każdego liberya 1500 fr. wynosiła. A jednakowoż bardzo oszczędnie postępowano. Powozy króla Neapolitańskiego i W. księcia Toskańskiego były tylko na nowo odlakierowane. Znają je ludzie dworscy i nazywają powozami Burbona i Canapona. Młoda księżniczka Cysterny, córka Merodego, a małżonka Amedeusza, sama tylko jedna z całej rodziny jest bogatszą, bo majątek jej wynosi 12 milionów. Sama jednak nim rozporządza, i jest bardzo oszczędną, jak jej matka. Trudni się sama zarządem domowym, i trzyma wszystko w porządku. Żałuję, miał rzec do niej z rodzajem wymówki nie dawno książę Amedeusz, żałuję, że Twoja matka ubogim nic nie zapisała. — Któż jest uboższy od nas, odrzekła, od domu Sabaudzkiego? — Twarda ta odpowiedź wywołała, jak mówią, zajście między dostojnemi małżonkami. Księżna Aosta, od roku zamężna, nie jest przy nadziei, co trapi króla. Książę Humbert sam nie jest wcale silny, pokaszluje, a od 2 miesięcy namówiono go, aby palić cygara zaprzestał. Księżniczka Małgorzata jest delikatną i piękną, pomimo orlego nosa, lecz temperamentu nerwowego tak, że przeszłego roku podczas balu w innym pokoju wypoczywać musiała, nie mogąc znieść długo światła i muzyki balowej.

— Dnia 3 maja prawie zupełnie wypogodzone niebo przy dość silnym wietrze północno-zachodnim, który w wieczór na północno-zachodni a 4go maja rano na wschodni przeszedł. Ciepłomierz dnia 3 maja w cieniu przeszedł od + 6°,3 R. do + 15°,2 R. Barometr powoli opada, stan jego o godzinie 6éj z rana dnia 4 maja 329‴,27, zaś ciepłomierza + 4°,9 R.

— We wtorek dnia 5 maja, Śgo Gotarda.

TEATR. Historya Kromwella dostarczyła dwom nowoczesnym dramaturgom przedmiotu do dzieł scenicznych: Wiktorowi Hugo i Brachvoglowi. Obaj z właściwego sobie stanowiska zapatrując się na owego wielkiego męża Anglii, nie poszli ściśle za prawdą skazówek dziejowych, lecz obraz mający być historycznym, odmalowali farbami poetycznej swej wyobraźni, i stworzyli Kromwella nie takim jak był rzeczywiście, lecz jakim go mieć chcieli. Wiktor Hugo o całe niebo przewyższający talentem niemieckiego autora, wlał przynajmniej w dramat swój kipiące życie i ową prawdę dramatyczną, która wierzyć każe na scenie nawet w nieprawdopodobieństwo w życiu codziennem. Żałujemy że nam przypada w udziale mówić nie o Kromwellu Wiktora Hugo, lecz o dramacie Brachvogla w 7 obrazach p n. *Uzurpator czyli życie Oliwera Kromwella*, odegranym w sobotę na dochód p. Ekerowej.

Wolno zapewne dramaturgowi idealizować historyę, lecz nie wolno głównych jej aktorów wopacznem przedstawiać świetle. Oliwer Kromwell, najwspanialsza i najczystsza postać jaką wyświetla historya Anglii, zmalał w dramacie p. Brachvogla do pospolitych rozmiarów i zamiast sympatyi budzi wstręt i obrzydzenie. Zdawałoby się że autor chcąc gwałtem przemycić na scenę swego Kromwella w czasach ostrej cenzury policyjnej, uczynił go umyślnie takim, aby potępić, wypaczyć i zochydzić w całem znaczeniu wszelkie rewolucyjne dążności. Kromwell purytanin *par excellence* nie był jak wiadomo ani królobójcą, ani uzurpatorem, lecz był jednym z najmniej interesowanych obrońców swej wiary i swobód swego narodu. Pomimo że Karol I. opierając się na obcej pomocy, w zamian za szczere dlań chęci Kromwella przeznaczał mu stryczek, Kromwell sprzeciwiał się całą siłą swej woli jego śmierci i niechciał przyjąć ofiarowanej sobie przez parlament korony, poprzestając na tytule lorda-protektora. Głęboką religijność Kromwella, a ztąd zapewne walkę sumienia w chwilach stanowczych, przedstawił wręcz Brachvogel w swym dramacie jako słabość umysłu, która bezustannie trzyma Kromwella między małodusznością i namiętnością zemsty. Dziwnemi wydają się sceny w których syn jego Ryszard czyni mu cierpkie wyrzuty, jakichby żaden syn niepozwolił sobie czynić ojcu. Cała rodzina powstaje przeciw niemu, a osobiste nieszczęścia i straty drogich osób mają być według autora karą za popełnione zbrodnie, a sumienie strasznym ich sędzią.

Całe rozsnucie dramatu nie zdradza bynajmniej w autorze jenialnych poglądów, sceny się wloką, zbytek monologów nuży i interes usypia. Akt piąty jest zewszechmiar zbytecznym epilogiem nie miłe sprawiającym wrażenie, a ktoby Kromwella chciał z dramatu poznać, dziwićby się musiał dla czego imie jego nieśmiertelną otoczon aureolą w Anglii. Słowem historya, o ile to być może w dramacie, wychodzi nielitościwie pokaleczona z pod pióra p. Brachvogla.

Dwie właściwie osoby poruszają sprężyny całego dramatu: Kromwell i Łucya Percy. Obie te role zostały oddane z całą dokładnością pojęcia charakterów. P. Rapacki jako Kromwell, nie schodząc prawie ze sceny, nader nużące miał zadanie, aby ciągle utrzymać zajęcie, nie osłabione pod brzemieniem wysilenia ciągłej walki z sobą. P. Modrzejewska w roli Łucyi Percy, roli pełnej chytrości i podstępu, w jakiej niewidywaliśmy jej dotąd, dała dowód że elastyczny jej talent do wszystkiego da się wybornie nagiąć. P. Hoffnanowa jako żona Ryszarda bardzo dobrze oddała miłość i rezygnacyą kobiety. Scena, w której występują Owen Hollyday i Joe Hatzledina, jedynie weselsza wśród ciężkiej powagi całego dramatu, trafnie przedstawiona przez pp. Ekera i Henniga, obudzała zajęcie. P. Ekerowa wiele prawdy wlała w przedstawioną przez siebie rolę Magogi. Mnóstwo zresztą rol, jakie dramat w sobie mieści, mało dawało pola ich reprezentantom do wyszczególnienia się. Pamięć nie wszędzie dopisywała niektórym z grających, co przy rozwlekości dramatu, mało wśród częstszych, w ostatnich czasach przedstawień nowych sztuk, zostawiającego czasu do przygotowania się, dziwić nie może, lecz zawsze efekt sceny psuje.

Sprawy sądowe.

Kraków 3 maja.

Prezydujący: Fiałkiewicz; sędziowie: Schätzel, Dr Rotschek, Jaworski, Ettmayer; Z. nadprokuratora: Brandt; obrońca: Dr Rydzowski; protokolista: Żelechowski.

(Gra w karty). Józef Jakóbik, 46 lat liczący, górnik z Wieliczki, ojciec siedmiorga dzieci otrzymawszy w sobotę dnia 23 listopada 1867 r. wieczorem wypłaconą kwotę kilku guldenów za pracę całotygodniową udał się na przedstawienie kolegi naprzód do szynku, a następnie do karczmy, gdzie zasiadł w towarzystwie 4 graczy do „straszaka“ i w krótkim czasie przegrał wszystko co miał. Przy ostatniej szóstce powstała między nim, a jednym z graczów kłótnia, do której wmięszał się niepotrzebnie przypatrujący się grze Franciszek Baranowski i stanąwszy w obronie mocniejszego wygrywającego uderzył Jakóbika w twarz na co ostatni podchmielony i roznamiętniony grą i stratą powstał i porwawszy szklankę na stole stojącą rzucił ją Baranowskiemu tak mocno w twarz, że obrażony krwią się zalał. Jakóbik wyniósł się natychmiast z karczmy, a dowiedziawszy się później, że B. w skutek owego obrażenia jest cierpiącym, ofiarował i zobowiązał się dobrowolnie zapłacić mu kwotę 12 złr. jako wynagrodzenie za koszta leczenia. Tymczasem poszkodowany był wprawdzie raz u lekarza miejskiego, dalsze jednak leczenie powierzył córce swej, która też szczęśliwie za pomocą podwójnej igły wyjęła mu kawałek szkła z oka; jednakowoż przy badaniu obrażonego przez lekarzy sądowych we Wieliczce uskutecznionem w miesiącu lutym rb. okazało się, że tenże okiem obrażonem bardzo mało widzi.

Oskarżony przyznaje się do czynu, tłomaczy się jednak, że czyn ten był skutkiem jednej chwili nieszczęśliwej, i że nie miał wcale zamiaru uszkodzenia B., że chciał tylko odeprzeć jego napaść i zaraz z karczmy się wydalił.

Gdy zdanie lekarskie nie było dość wyczerpującem Sąd zawezwał dwóch lekarzy sądowych tutejszych (Drów Blumenstoka i Sciborowskiego), którzy orzekli, że B. w skutek obrażenia był niezdolnym do pracy przez dni 30 przeszło, że zatrzymuje trwałe upośledzenie wzroku, że jednak stan ten obecny może być uważanym zarówno jako następstwo obrażenia, jakoteż niestosownego leczenia się, zwłaszcza wprowadzenia igły podwójnej do głębi oka.

Z. nadprokuratora z uwagi, że oskarżony prowadził dotąd życie całkiem nienaganne, że nie ma żadnych okoliczności obciążających, a przemawiają za nim liczne łagodzące, mniema, że Sąd może wymierzyć karę niższą od przepisanej (5—10 lat i wnosi o skazanie Jakóbika na trzy lata ciężkiego więzienia.

Obrońca Dr Rydzowski w pięknem i gruntownem przemówieniu wykazuje, że trwałe upośledzenie wzroku nie j

moje dziatki, co one poczną;“ dopiero za radą obrońcy zgłasza rekurs.

Po współczuciu, jakie sędziowie okazali dla biednego ojca rodziny, którego rysy zdradzają człowieka niezepsutego, spokojnego i potulnego, tuszymy, że Sąd pierwszej instancyi skorzysta zapewne z prawa przedłożenia aktów Sądowi wyższemu dla jak największego złagodzenia kary, a chcemy wierzyć, że władza górnicza we Wieliczce nie zechce pozbawić chleba człowieka, który popadł w nieszczęście, przez zbieg okoliczności, przeżywszy prawie pół wieku bez skazy.

Przyjechali do Krakowa od 3go do 4go maja.

HOTEL POLLERA: Aniela Knezekowa właś. dóbr z Horowic, Marya Szeferowa z Pragi, Adolf Berger kupiec z Budy, Julian Herc Dr med. z Kezmarku, Maksymilian Weis z Nowego Targu, M. Maj kupiec z Wrocławia, Roman Chmieliński z Granicy, Remigi Brzostowicz naczelnik z Sosnowca, Bronisław hr. Romer właś. dóbr z Galicyi, Julian Zopot c. k. porucznik z Bochni, Edward Zdanowski właś. d. z Lipla, Jan Lgocki właś. d. z Kongresówki, Edward Zawadzki właś. d. z Iwanowic, August Wipersdorf c. k. major z Rzeszowa, Antonina Reisenstein wł. d. z Końska, Władysław Pęgowski c. k. sędzia z Dobczyc.

HOTEL DREZDENSKI: Zygmunt hr. Skorzewski wł. d. z Poznania, Walerya bar. Heydlowa wł. d. z Galicyi, Edmund hr. Starzeński właśc. dóbr z Galicyi, G. Pflanzerth piwowar z Czech.

HOTEL SASKI: Stanisław Brandys wł. d. z Wielkich Dróg, Marya Skarżyńska właś. d. z Warszawy, Jan Aleksander hr. Fredro właściciel dóbr ze Lwowa, Maurycy Hertmann z Warszawy, Antoni Raszowski artysta dram. z Warszawy, Rafał Błoński z Galicyi, Józef Celiński wł. d. z Kongresówki, J. W. Jusa przemysłowiec z Berna, A. Kunze z Berna.

HOTEL POD ROŻĄ: Kazimierz Brachocki z Galicyi, Jan Pleszowski z familią wł. d. z Galicyi, Franciszek bar. Gostkowski wł. d. z Galicyi, Jan Kępiński wł. d. z Galicyi, Władysław Straszewski właś. d. z Kongresówki, Jan Łętowski wł. d. z Galicyi, Józef Noworytko z Myślachowic, Adam Szołajski wł. dóbr z Galicyi, Wilhelm hr. Romer wł. d. i szambelan Jego Świątobliwości Piusa IX, Jan Jaworski z żoną wł. d. z Galicyi, Eliza Granet z Podlasia, Jerzy Rach kupiec z Paryża, Hortenzya Bajerowa wł. d. z Kongresówki.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiéj.*

Licytacye: W d. 4 czerwca i 3 września sprzedaż dóbr Medynia i Węgliska w obw. rzeszowskim, cena wyw. 53,000 złr.— Do 18 maja oferty na trafikę w Buczaczu.— W d. 27 maja i 17 czerwca w Dukli sprzedaż realności sołtyskiéj pod L. 39 w Hyrowie, cena wyw. 137 złr.— W d. 4 czerwca, 9 lipca i 6 sierpnia sprzedaż realności pod L. 203 w Kołomyi; cena wywoł. 1,217 złr. 12½ c.— W d. 25 maja sprzedaż wsi Czerczyka w pow. jaworowskim, cena wyw. 7,625 złr. 70 c.— Do 11 maja oferty na trafikę w Rzeszowie.

Zawiadomienia: Sąd krakowski Samuelę Remerową o zapozwaniu jéj przez Wojciecha Kłaputę o ekstab. z dóbr Lgota prawa dożywocia.— Sąd lwowski Tadeusza hr. Golejewskiego o dozwoleniu intabulowania na dobrach Sapohów Arona Izaaka Barbera jako właściciela sumy 1,100 złr.; kurator Dr Białoskórski.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów 1 maja 1868.

(M. J.) (*Kolej węgiersko-galicyjska na linii Munkacz — Stryj — Chodorów — Tarnopol.*) Z pewnego zródła dowiadujemy się, iż zawiązało się towarzystwo obywateli, którzy się starają o koncesyę na budowę kolei węgiersko - galicyjskiej na linii Munkacz—Stryj — Chodorów — Tarnopol. Podobaa żyła kolejowa przyczyni nię zapewne do podniesienia ruchu handlowego i dobrobytu kraju naszego. Bliższe szczegóły w tej mierze podamy wkrótce w artykule obszerniejszym.

Zgromadzenie jeneralne kolei lwowsko-czerniowieckiéj odbyło się 27go kwiet. w sali akademii handlowej w Wiednin pod przewodnictwem księcia Karola Jabłonowskiego w obecności 51 akcyonaryuszów, reprezentujących 14.940 akcyi i 747 głosów. Stósownie do odczytanego przez dyrektora jeneralnego p. Offenheima —sprawozdania z r. 1867 uchwalono, z resztującej jeszcze po potrąceniu procentów nadwyżki gwarancyjnej 253,547 złr. użyć sumy 250,000 złr. na rozdział dywidendy po 4 złr. przenieść od akcyi, resztę zaś 3547 złr. na rachunek roku bieżącego.

Następnie zdano sprawę o uzyskaniu linii Czerniowiecko - Suczawskiej. Koncesya z d. 15 maja 1867 użycza Towarzystwu czystego dochodu rocznego 700,000 złr. w srebrze, i zapewnia kolei wolność od podatku w czasie budowy i na dalsze 9 lat po otwarciu ruchu. Od subwencyi rządowej przedsiębiorstwo nie potrzebuje opłacać podatku dochodowego i uwalnia się Towarzystwo od opłaty stęplowej od akcyj i obligacyj pierwszeństwa. Z przywilejami temi wiąże się warunek natychmiastowego rozpoczęcia budowy, powierzonej p. Tomaszowi Brassey za ryczałtową sumę 7,295.000 złr. Kapitał potrzebny ma być osiągniętym nie za pomocą emisyi nowych akcyj, lecz puszczaniem w obieg drugiej seryi obligacyj pierwszeństwa w ilości 12 milionów. Odczytano w końcu sprawozdanie o zabiegach około uzyskania koncesyi na kolej Jassy, Galacz i Bukarest. W tym względzie Towarzystwo ma do walczenia z konkurencyą pruską angielską.

(*Konferencye kolejowe.*) Jak wiadomo minister handlu w odpowiedzi na wniosek zniżenia taryfy kolejowej, wspomniał, że byłoby pożądanem, aby zarządy kolei żelaznych same pomyślały o odpowiedniem zniesieniu taryf, w przeciwnym bowiem razie rząd byłby zmuszonym, pszedłożyć dotyczące projekta w drodze ustawodawczej. Otóż, jak donosi *Börsen Ztg.*, od kilku dni schodzą się reprezentanci rozmaitych kolei żelaznych w Wiedniu dla odbywania narad w sprawie taryfy.

(*Dług bieżący*). Z końcem kwietnia 1868 roku było w obiegu:

	zlr.	ct.
1) w częściowych asyg. hipotecznych	99,504,457	50
2) w banknotach jedno i pięcio-reńskowych, uznanych za bilety skarbowe:		
jednoreńskowych	14,999,135	—
pięcioreńskowych 2,083,901 sztuk po 5 złr.	10,419,505	—
3) w biletach skarbowych:		
jednoreńskowych	61,312,594	—
pięcioreńskowych 22,042,896 sztuk po 5 złr.	110,214,486	—
pięćdziesiątreńskowych 1,866,549 sztuk po 50 złr.	93,327,450	—
Razem . .	189,777,621	50

Ogólna ilość puszczonych w obieg do końca kwietnia, monet zdawkowych wynosiła 12,230,473 złr. 30 kr. Ogólny stan długu bieżącego w biletach skarkowych, asygnatach i monetach zdawkowych sięgał więc z końcem kwietnia r. b. 402,008,094 złr. 80 c.

(*Konsultat francuski w Peszcie*). Poseł francuski na dworze wiedeńskim ks. Gramont, jedzie w tych dniach z sekretarzem hr. Castellane do Pesztu, celem urządzenia tamże konsultatu handloweg).

(*Układy cłowe między Austryą a Rosyą.*) Do berlińskiej Gazety giełdowej piszą z Wiednia: „Austryackie ministerstwo handlu poczyniło w najnowszym czasie kroki w Petersburgu, aby przy toczących się tam obecnie naradach względem rewizyj cłowych, uzyskać kilka ułatwień dla handlu austryackiego w ogóle i dla handlu granicznego w szczególności. Usiłowania gabinetu tutejszego w tym kierunku zostały atoli dotychczas bezowocne. Jak tutaj utrzymują, w Petersburgu nie chcą pozwalać na ograniczenie swego prawa do samodzielnego ustanowienia taryf cłowych. Oprócz kilku redukcyj cłowych od walcowanego żelaza, blachy żelaznej i piwa nie podobna osiągnąć koncesyi, a nie udało się mianowicie uzyskać zniżenia cła od wywozu spirytusów i wina a tem samem ostatniemu produktowi zapewnić, nowego pola odbytu. Obecnie gabinet wiedeński stara się przynajmniej o zniesienie zaprowadzonych przed 7 laty 5 procentowych dodatków do cła dowozowego, o zaprowadzenie metrycznego systemu cłowego, o kilka uproszczeń postępowania cłowego, w związku z rozszerzeniem zakresu działania urzędów cłowych. Lecz i w tym kierunku, jak się zdaje, zabiegi rządu austryackiego nie rokują znacznego rezultatu.

(*Zniżenie taryfy kolejowej, dla rzemieślników*). Podług doniesienia dzienników wiedeńskich, toczą się obecnie rokowania między zarządami kolei austryackich, mające na celu zniżenie opłaty kolejowej dla podróżujących rękodzielników; dla wojska i odbywających pielgrzymkę, taryfa już od dawna jest zniżoną.

(*Monopol soli.*) Sprawozdanie wydziału budżetowego o projekcie do ustawy, upoważniającej ministerstwo skarbu do zawarcia z węgierskim ministrem skarbu ugodęwzględem zarządu monopolu soli, — poleca przyjęcie tegoż projektu rządowego, zwarzywszy że: 1) projektrządowy zabezpiecza dla obu części państwa uzasadnioną pretensyę do opłaty od kosumowanej w każdej części — soli; 2) że projekt przychyla się do często wyrażanych życzeń izby względem zniżenia ceny soli i 3) że projekt ten uwzględnia uregulowany ruch salin i istniejące stosunki przemysłowe.

(*Zakład gospodarski dla kobiet.*) Wydział Tow. gosp. w Wiedniu postanowił obradować nad utworzeniem zakładu gospodarskiego dla dziewczyn dorosłych i kobiet jakoteż nad środkami do przeprowadzenia tego praktycznego przedsiębiorstwa. Czego kuchnia, dwór, stajnia, pole, ogród, potrzebuje dla zawania, polepszenia i kierownictwa, to ma być w szkole tej wykładanem; tutaj kobiety powinny pobierać naukę sadzenia jarzyn, chodowania drzew owocowych, ptactwa domowego, gospodarstwa nabiału, jedwabnictwa, pszczelnictwa itd. Przeprowadzenie tej pięknej myślimoże wielkie za sobą pociągnąć korzyści dla gospodarstwa wiejskiego. Podobny zakład już istnieje w Niemczech.

Przy losowaniu obligacyj indemnizacyjnych, uskutecznionem na dniu 30 kwietnia 1868, zostały następujące obligacye do spłaty wylosowane, a mianowicie obligacye:

A. Funduszu indemnizacyjnego Wiel. Księstwa Krakowskiego.

(XX Losowanie).

Na 100 złr. z kuponami:
Nr 4, 24, 139, 430, 498, 521, 734, 807, 1042, 1292, 1363.

Na 500 złr. z kuponami:
Nr 83, 110, 130, 325.

Na 1000 złr. z kuponami:
Nr 184, 210, 311, 466, 511, 530, 713, 791, 804, 812, 813, 941, 992, 1059, 1113, 1303.

Lit. A.
Nr 48 na 2930 złr.

B. Funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej.

(XX Losowanie).

Na 50 złr. z kuponami:
Nr 43, 131, 208, 468, 527, 601, 654, 1452, 1497, 1854, 2310, 2442, 2489, 2505, 2665, 2697, 2794, 3031, 3379, 3799, 3984, 4412, 4608.

Na 100 złr. z kuponami:
Nr 26, 66, 72, 220, 250, 742, 802, 817, 934 1033, 1102, 1204, 1306, 1846, 1886, 1940, 1944, 2028, 2373, 3363, 3546, 3606, 3719, 3722, 3760, 3825, 4140, 4292, 4462, 4775, 4786, 4930, 4960, 5061, 5097, 5273, 5299, 5497, 5529, 5760, 5935, 6019, 6258, 6449, 6591, 6656, 6994, 7025, 7121, 7162, 7431, 8310, 8723, 8743, 8808, 8881, 8929, 8980, 9268, 9487, 9496, 9635, 9738, 9740, 9880, 10,063, 10,081, 10,382, 10,423, 10,887, 10,896, 11,007, 11,075, 11,222, 11,317, 11,363, 11,729, 12,016, 12,025, 12,055, 12,073, 12,076, 12,149, 12,184, 12,332, 12,372, 12,704, 12,720, 12,773, 13,114, 13,118, 13,541, 13,551, 14,041, 14,094, 14,397, 14,550, 14,899, 15,046, 15,157, 15,291, 15,323, 15,351, 15,457, 15,647, 15,672, 15,819, 15,854, 15,901, 15,949, 16,075, 16,141, 16,156, 16,356, 16,444, 16,565, 16,585, 16,705, 16,733, 16,891, 16,996, 17,011, 17,279, 17,285, 17,314, 17,324, 17,341, 17,428, 17,673, 17,746, 17,800, 17,903, 17,915, 18,023, 18,031, 18,136, 18,221, 18,346, 18,536, 18,605, 18,786, 18,899, 18,948, 19,584, 49,700, 19,900, 20,329, 20,396, 20,464, 20,509, 20,561, 20,562, 20,568, 20,575, 20,627, 20,656, 20,666, 20,914, 20,970, 21,199, 21,232, 21,456, 21,582, 21,680, 21,684.

Na 500 złr. z kuponami:
Nr 470, 722, 971, 1177, 1584, 1697, 1785, 1967, 2225, 2308, 2329, 2347, 2461, 2598, 2835, 3269, 3299, 3308, 3361, 3823, 3825, 4291, 4325, 4348, 4734.

Na 1000 złr. z kuponami:
Nr 276, 287, 339, 349, 360, 1059, 1347, 1400, 1454, 1544, 1557, 2052, 2340, 2383, 2794, 2856, 2913, 2963, 3139, 3356, 3481, 3490, 3541, 3632, 3755, 3759, 4063, 4558, 4638, 4820, 5369, 5736, 5765, 5931, 6211, 6245, 6502, 6823, 7277, 7323, 7450, 7645, 7810, 7994, 8176, 8269, 8678, 8751, 9469, 9572, 9706, 9716, 10,158, 10.250, 10,366, 10,761, 10,927, 11,090, 11,465, 11,521, 11,687, 11,754, 11,864, 11,911, 11,970, 12,001.

Na 5000 złr. z kuponami:
Nr 407, 421, 441, 607, 792, 891, 896, 1080, i Nr 859 z częściową kwotą 2850 złr.

Na 10,000 złr. z kuponami:
Nr 132, 274, 700, 750, 755, 760, 967.

Lit. A.
Nr 833 na 3770 złr., nr. 849 na 150 złr., nr. 930 na 900 złr., nr. 1286 na 80 złr., nr. 1554 na 3000 złr., nr. 1570 na 17,640 złr., nr. 2636 na 240 złr., nr. 2867 na 50 złr., nr. 3553 na 200 złr., nr. 3707 na 100 złr., nr. 3996 na 150 złr., nr. 4073 na 70 złr., nr. 4149 na 1960 złr., nr. 4161 na 300 złr., nr. 4360 na 400 złr.

(*Dokończenie nastąpi*).

(Nadesłane:)

Dnia 18 maja r. b. o godzinie 10tej rano, odbędą się w Wieliczce w lokalu Rady powiatowéj wybory Delegatów z okręgu wyborczego Wielickiego, na ogólne zgromdzenie Galic. Towarzystwa kredytowego.

Prawo wyboru przysłuża każdemu właścicielowi ciała tabularnego, z którego opłacony podatek gruntowy i domowy z jedną trzecią dodatku obrachowany wynosi rocznie nie mniej jak 10 złr. w. a.

Współwłaściciele dóbr, jedno ciało tabularne stanowiących, mają razem jeden tylko głos, i głosują przez jednego z pośród siebie, którego do tego upoważnią.

Prawo głosowania wykonane być może także przez pełnomocnika, posiadającego prawo głosu w powiecie, lecz ten jednego tylko mocodawcę zastępywać może.

Panowie wyborcy zechcą przybyć na wybory zaopatrzeni w karty legitymacyjne przez Wydział wydane.

Wykaz posiadaczy tabularnych wyłożony jest każdego czasu do przejrzenia w biurze Rady powiatowéj. Tamże będą przyjmowane wszelkie reklamacye i sprostowania.

Wieliczka dnia 3 maja 1868.

Antoni Niedzielski.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 1 maja. Partya narodowa odrzuciła projekt adresu Metza, jako za daleko idący, a przyjęła projekt Beningsena.

Berlin 1 maja. (*Posiedzenie cłowego parlamentu*). Baron v. Varnbüller zajął miejsce po prawicy. Prezes zapowiedział na poniedziałek żałobne nabożeństwo za barona Aretin. Metz, Bamberger, Bluntschli i 60 towarzyszy wnieśli projekt adresu. Izba postanowiła, ordynacyą cłową pod przygotowawczą, a hiszpański handlowy traktat pod ostateczne poddać rozprawy. Nastąpiły dalsze sprawdzania wyborów. Przytem powstała żywa dyskusya spowodowana nadesłanym z Wirtembergu protestem przeciw wyborowi. Kilka wniosków domaga się wystąpienia kanclerza związkowego przeciw prawu wyborczemu i przeprowadzaniu wyborów przez rząd wirtemberski. Po długiej rozprawie, w której brał udział minister wirtemberski Varnbüller, przyjęto wniosek wzywający kanclerza związkowego, aby zażądał odpowiedniejszego zastosowania się do traktatu z 8go czerwca 1867 przy wyborach. Jutro zaczyna się rozprawa adresowa.

Berlin 2 maja. Południowo-niemiecka frakcya postanowiła jednogłośnie odrzucić adres, niektórzy członkowie frakcyi oświadczyli się za niebraniem udziału w debacie adresowej.

Kolonia 1 maja. (*Nowa Presse*). Według paryskiej korespondencyi do *Köln. Ztg*, Niel uzbraja bardzo silnie paryskie forty, zgromadza w nich wielkie masy polowej artyleryi, które ztąd bardzo łatwo na wszystkie strony mogą być poruszane; mimo to panuje w Tuilleryach zupełnie pokojowe usposobienie.

Kolonia 2 maja. (*Nowa Presse*) Donoszą z Paryża do *Köln. Ztg*: Komisya budżetowa głosuje nad rządowem przedłożeniem co do zarządzenia urlopowania 50,000 ludzi.

Z Florencyi donoszą do tegóż dziennika, że Kervéeguen otrzymał od dawniejszego ministra Peruzzi najdokładniejsze i godne zastanowienia odkrycia co do użycia włoskich funduszów na tajemne wydatki.

Paryż 1 maja. (*Nowa Presse*). Nic tu oficyalnie nie wiadomo, o odwiedzinach Cesarstwa austryackich.

Pomiędzy Tuilleryami a gabinetem florenckim, panuje przykre dyplomatyczne naprężenie.

Paryż 1 maja. (*Ciało prawodawcze*). Rozprawa nad interpelacyą Brama, naznaczona na 11go maja.

Paryż 1 maja. *Constitutionnel* powtarza artykuł *Journal des Débats* i zaprzecza mniemanej niezgodzie między Nielem a Rouherem. Niel zażądał w komisyi budżetowej kredytu, aby uzbrojenie Francyi postawić na równej stopie z sąsiednich mocarstw uzbrojeniem. Rouher nie zaprzeczał tej potrzebie. Żadne słowo ze strony ministra nie daje przypuszczać, aby pokój europejski miał być zagrożonym.

La Patrie w odpowiedzi na wiedeńską *Debatte* zaprzecza, aby zachodnie mocarstwa miały traktować z Turcyą co do morskiego wystąpienia odnośnie do Krety.

La Patrie mniema, że tu chodzi tylko o powrót starców, kobiet i dzieci, które uciekły do Grecyi w czasie powstania.

La Patrie zaprzecza twierdzeniu *Mémorial Diplomatique*, aby były powstały trudności między Księstwem Heskim a Prusami, z powodu prawa załogi w Moguncyi.

Etendard wspomina, pod zastrzeżeniem, o pogłoskach, jakoby między Francyą a Tunisem zaszły silne nieporozumienia z powodu sprawy finansowej.

Paryż 2 maja. *La France* i *Etendard* donoszą, że Francya, Anglia i Włochy, porozumiały się co do wspólnej ochrony swych finansowych interesów w Tunis.

Liberté zaręcza, że, według telegraficznej wiadomości z Szangai, francuski poseł w Japonii otrzymał zupełne zadośćuczynienie. 20 Japończyków zostanie ściętych i wyliczonem będzie wynagrodzenie 750,000 fr.

Paryż 2 maja. (*Pesse*). Lord Lyons i książę Metternich mieli wczoraj długą rozmowę z Cesarzem. Sądzą tutaj, że książę Montpensier przygotowuje powstanie w Hiszpanii.

Bukarest 2 maja. Oficyalnie zaprzeczają powszechnie rozszerzanym pogłoskom, jakoby w Bakowie miało wybuchnąć powstanie.

Peszt 2 maja. (*Presse*). Ostatniej soboty zaszły w Bakowie nowe prześladowania żydów. Kilku żydów zostało zabitych. Wyprawiono tam wojsko z Gałaczu. Nad Prutem w pobliżu Gałaczu oczekują 40,000 kawaleryi rosyjskiej. Okręty angielskie, francuskie i austryackie zarzuciły kotwicę pod Gałaczem, oczekują w najbliższych dniach włoskich i pruskich wojennych statków. Ruszczuk umocowują.

Tryest 1 maja (poczta wschodnia). Ateny 25 kwietnia. Z Krety donoszą, że powstańcy pobili turecki korpus, który postradał 400 ludzi zabitych i rannych.

Konstantynopol 25 kwietnia. Arcyksiążęta austryaccy obiadowali dziś u Sułtana.

Petersburg 1 maja. *Journal de St. Petersbourg* z powodu berlińskich wiadomości podanych w *Timesie*, według których Francya miała postanowić dążyć wraz z Prusami i wspólnie z Rosyą do rozwiązania sprawy wschodniej — co jednak Prusy miały odrzucić — przypomina bezskuteczne usiłowania Rosyi w przeszłym roku, aby doprowadzić do wspólnego działania mocarstw na Wschodzie. Tenże dziennik dodaje, że w tym celu nowe zachody są niepotrzebne, gdyż program Rosyi przeszłego roku przez Prusy i Włochy podzielany mnogiemi depeszami był już wyjaśniony.

Tryest 2 maja (poczta wschodnia) Hongkong 25 marca. Z powodu zamordowania 12 majtków i 1 oficera francuskiej fregaty „Dupleix“ na teritorium japońskiego księcia Tozza, Francuzi zajęli 40 ludzi i okręta; i grożą w razie gdyby niewydano morderców do 14 dni wymordowaniem wszystkich 40 ludzi.

Nowy Jork 21 kwietnia. (Via Queenstown przez statek “Russia“) Senat oświadczył się przeciw świadkom odwodowym przez obrońców Johnsona powoływanym, którzy mieli dowodzić, że *tenure of office act*, ustawa o obsadzenia posad, nie daje się zastosować do zamianowanych przez Lincolna ministrów.

Sądzą, że wybory w Karolinie i Luisianie wypadną na korzyść radykalnych. Izba posłów odrzuciła wniosek demokratycznej partyi, aby odwołać komitet oskarżenia i zawiesić proces przeciw Johnsonowi.

Nowa konstytucya Luisiany zostanie prawdopodobnie przyjętą.

Podług *Nowej Pressy*, była kwestya odroczenia Rady państwa i zwołania sejmów prowincyonalnych przedmiotem jednej z ostatnich narad ministeryalnych w Wiedniu, na której miała zapaść decyzya zamknięcia obu izb najpóźniej z końcem maja. Tymczasem czekają jeszcze Izbę dwie bardzo ważne sprawy, jakiemi bez wątpienia są projekta finansowe Dra Brestla i ustawa wojskowa. Na tej samej konferencyi zastanawiano się podobno nad formą odpowiedzi na znaną interpelacyę Skenego.

Odnośnie do artykułu wstępnego, gdzie mowa o adresie jaki na mowę tronową wystosować ma parlament celny, dodać winniśmy, że *Norddeutsche Ztg*, organ hr. Bismarka, zamieszcza projekt do adresu przez 68 członków frakcyi narodowo-liberalnéj wniesiony. W ustępie jego trzecim czytamy: „Żyjemy w przekonaniu, że potrzeba naszego narodu dojść do wolności we wszystkich sferach, i siła tego narodowego pojęcia sprowadzi także zupełne zjednoczenie całéj niemieckiéj ojczyzny uczciwym i spokojnym sposobem.“ Donoszą, że cała frakcya południowych Niemiec oświadcza się za niepodaniem adresu. Niektórzy członkowie są za wstrzymaniem się przy wotowaniu za adresem, które na plenarnem posiedzeniu ma nastąpić. *Kreuzzeitung* oświadcza, że albo nie trzeba wotować za adresem, i całéj rzeczy zaniechać, albo wotować za nim razem wszystkim i za takim aby nie obrażał Południowców. I ma słusznie, bo rozdział głosów jest negacyą jedności niemieckiéj. Lepiéj więc pozostawić ją domyślną, skoro afirmować nie można. Zobaczymy, jaki téj sprawie da obrót hr. Bismark, bo jeżeli się nie mylimy, od niego ona głównie zawisła.

Etendard donosi o zajściach między Francyą a rejencyą tunetańską z powodu długu tunetańskiego. Inny dziennik zapewnia nawet, że konsul francuski zwinął chorągiew z konsultatu i zaprzestał dyplomatycznych stosunków Francyi z Tunisem, pomimo protestacyj Beja. Nie chcemy sądzić, aby w tem zamierzony miał być odwet francuski za wyprawę do Abisynii.

Przyznajem się do winy. W pośpiechu powtórna porażka gabinetu angielskiego w sprawie irladskiej zdawała nam się mniejszą: była ona rzeczywiście większą od pierwszej i to o pięć głosów. Hr. Derby w Izbie lordów oświadczył, że gabinet nie powinien się cofnąć w tej kwestyi. Pozostanie jest wprawdzie przeciwne tradycyom angielskim, są atoli precedencye choć rzadkie. Zawsze jednak zakrawa to na kryzys ministeryalną, tem bardziej, że porażki pójdą jedna po drugiej i zapewnie coraz znaczniejsze. Lecz p. D'Israeli jest tak zręcznym w sztuce parlamentarnej, że na jego przebiegliwość wiele ludzi w Angli rachuje. Jest on jak wiadomo w Osborne, a Izba niższa do dziś dnia odroczona.

Nieszczęśliwa sprawa żydowsko-rumuńska niekończy się. Co gorsza prawdy dowiedzieć się nie można. Rząd rumuński ciągle zaprzecza, i tak uporczywie, iż możnaby sądzić, że niewinny jak baranek, gdyby się oskarżenia ciągle nie mnożyły. Rząd bukaresztski pozwala sobie nawet ganić postępowanie konsula austryackiego, i niedokładność w raportach zarzucać; donosili nam już nasi wiedeńscy korespondenci o energicznych notach jakie z Wiednia z tego powodu wysłano.

W sprawie kreteńskiej, gdzie, jak piszą, do nowego między mocarstwami przyszło porozumienia, odbieramy z Wiednia list następujący pod datą wczorajszą:

— *r.* Austrya i Francya wzmacniają eskadry swoje na wodach greckich i lewanckich. Urzędowe usprawiedliwienie tego kroku opiera się na tem, że statki wojenne nie wystarczają na przewóz kandyockich wychodźców, którzy powrotem na swoją wyspę ujść chcą strasznej nędzy, dziesiątkującej ich w Grecyi. Wszelkiemu innemu tłomaczeniu wzmocnienia stacyi morskiej na morzu Egejskiem zaprzeczają ostentacyjnie. Faktycznie atoli sprawa przewozowa jest tylko pozorem. Właściwym powodem wzmocnienia eskadr jest rozżarzanie się na nowo kandyjskiego powstania, które w ostatnich czasach łączyło się z wyraźnem rozbójnictwem morskiem. Przed dwoma tygodniami został trzechmasztowy statek austryacki na wysokości Arpolis przez statek rozbójniczy napadnięty i przez to tylko uszedł zatopienia i zniszczenia, że przypadkiem statek dostatecznie był uzbrojony w działa i osada dobrą broń posiadała, co w ostatnich chwilach piratów powstrzymało od ataku na pokład. To samo przytrafiło się i innym kupieckim okrętom, a kilka łodzi zaginęło bez śladu. Przypuszczają, że zostały przez rozbójników po wymordowaniu załogi prześwidrowane i zatopione. Zamierzają przeto stłumić w zarodzie złe nie robiąc wiele wrzawy i nie dając nowego powodu do obaw politycznych.

Proces prezydenta Johnsona jest, jak wiadomo w istocie walką między stronnictwem republikańskim a demokratycznem. To ostatnie starało się uczynić dywersyą w łonie kongresu na korzyść prezydenta. Zażądało, aby komitet oskarżający przed senatem był odwołany, a proces zawieszony. Zmiana korzystna dla p. Johnsona, jaką sprowadziło zeznanie jenerała Shermana przed sądem, dała powód do tego kroku. Nie udał się jednakowoż, Izba żądanie odrzuciła. Nie uciszyły się więc namiętności polityczne obu stronnictw, a pierwszy urzędnik Stanów Zjednoczonych padnie zapewne ich ofiarą. Tak w ogóle przewidują wypadek procesu.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Rzym 3 maja. Poseł austryacki hr. Crivelli tknięty apopleksyą podczas konnego spaceru umarł.

Londyn 3 maja. Obiegają pogłoski, że Disraeli podał o dymisyą. Królowa odmówiła zrazu jej przyjęcia.

Kursa. Wiedeń 4 maja godzina 2 po połud Metaliki 56·30. — Pożyczka narodowa 62·75. — Losy z roku 1860 81·—. — Akcye banku 691.— Akcye kred. 180·70. — Londyn 116·55. — Srebro 114·85. — Dukat 5·56 5/10.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 4 maja.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. bez k.	78	76
Banknoty pol. 100 złr.	420	412
Ruble ros. za 100 rsr.	161	158
Talary prs. za 100 tal.	172½	168½
Bankn. pr. za 150 złr.	89½	87½
Srebro nowe austr. .	115½	114
Dukat ważny . . .	5 65	5 50
Napoleon d'or . . .	9 45	9 28
Półimperyały rosyjs.	9 65	9 40
Listy galic. nowe z k.	74½	72½
„ „ stare „	78½	76½
Oblig. indem. „	66	64
Ak. k. g. bez k. i dyw.	209	204
„ L. Cz. z całą wpł.	176	172
Listy banku hipot.	81½	80½

Wiedeń 2 maja.		
5% Metaliki na w. a.	53 80	53 60
„ Pożyczka narod.	62 90	62 70
„ Metaliki na m. k.	— —	— —
„ Obl. ind. niż. Aust.	86 50	86 —
„ „ czeskie.	— —	93 —
„ „ węgiersk.	73 50	73 —
„ „ chor. i b.	72 50	71 50

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	65 40	64 80
„ „ bukow.	66 —	65 25
„ „ „ siedmg.	69 —	68 50
Pożyczka głod. gal.	99 75	99 25
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	97 80	97 60
4% Galicyjskie . .	72 —	71 —
5½% Węgiersk. los.	91 50	91 —
5% Boden Cr. austr.	101 25	100 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	172 25	171 75
„ „ „ 1854	75 75	75 50
„ „ „ 1860	80 85	80 75
„ „ „ 1864	84 80	84 60
„ Como-Rente .	20 —	19 50
„ Kredytowe .	130 —	129 75
„ żegl. par. na D.	93 50	93 —
„ Ks. Esterhazy	143 —	141 —
„ Księcia Salm.	34 25	33 75
„ „ Palfy.	26 25	25 75
„ ks. Klary . .	28 50	27 50
„ hr. St. Genois	24 25	23 75
„ miasta Budy	26 50	26 —
„ ks. Windischg.	18 50	17 50
„ hr. Waldstein.	22 —	21 —
„ hr. Keglevich.	— —	— —
„ Rudolfa . .	14 50	14 —

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	694	693 —
Zakładu kredytow.	180 50	180 40
Żeglugi par. na Dunaju	491 —	489 —
Kolei półn. Ferdynan.	1740	1737 —
„ rządowej fr.-a.	251 10	250 90
„ zachodniej c. El.	140 —	139 50
„ Pardubickiej .	139 75	139 25
„ południowej .	170 30	170 10
„ Galicyjskiej .	204 —	203 75
„ Czerniow. . .	179 —	178 75
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za — — — 100 fl. k. m.	100 —	99 50
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	84 50	84 —
„ (Emis. 1867) „ „ „	81 50	81 25
Kol. Rząd. St. 500 fr.	116 50	116 —
„ „ „ Emis 1867 „	114 75	114 25
Kol. połud. St. 500 fr.	97 50	97 —
„ Bony 6% 1875-1876.	205 —	204 50
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	89 50	89 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	86 50	86 —
„ w sreb. 5% „ „ „	102 —	101 75
Kol. Głog. za 100 fl k m.	73 50	— —
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 120 fl. w. a.	84 —	83 50
Kol. połud-pół-niem: — 5% — za 100 fl.	78 50	78 —
— — w srebrze „	85 —	— —

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a w srebrze 5% za 100	94 —	93 50
Kol. Gal. K. L. Emis. II	89 —	88 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100.)	76 75	76 25
„ „ „ Emisya 1867.	80 75	80 25
„ Grac-Köfl. za 159 fl. — (w sr. 4½% za fl. 100	— —	— —
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 75	81 25
„ półn. czes. po 300 fl. a. w. w sr. po 5% za 100 „	86 50	86 —
Tow. Żegl. par. na Du: — — za fl. 100 m. k.	94 —	93 —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	88 —	87 —
Kol. Czes. po 300 fl. — (w sr. 5% za 100fl.)	91 75	91 25
Waluty.		
Cesars. korony . . .	— —	16 45
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 57½	5 56½
Złoto *al marco* . .	5 55	5 54
Napoleondory . . .	9 35½	9 34½
Fryderyki	9 75	9 68
Luidory (niemieckie)	9 50	9 40
Suweryny angielskie	11 73	11 73
Impery

Nakładem
W. Pisza w Bochni
wyszły następujące dziełka, które dostać można we wszystkich księgarniach.

Dwa Różańce, jeden o N. Imieniu Jezus, drugi o Najśw. Pannie Maryi wraz z ich historyą i krótką nauką o tychże używaniu, dla wygody Braci i Sióstr tegoż Bractwa. Cena 20 cnt.

Majowe nabożeństwo, czyli miesiąc Maj poświęcony ku czci Boga Rodzicy Najśw. Pannie Maryi niepokalanego poczęcia (wydanie nowe) wielu pieśniami pomnożone. Cena 30 centów.

Książeczka do modlenia się na całą uroczystość oktawy Bożego Ciała. Cena 12 centów.

Nabożeństwo do S. Rozalii Patronki przeciw morowemu powietrzu, wielce skuteczne. Cena 12 cnt. (859. -3)T.

Odpowiedź do .....

L.... nie zadawaj mi cięższej rany, jak ją już ponoszę tak bolesnemi a niesprawiedliwemi zarzutami. Ja cierpię okropnie, — wydaliłam się od L. — błąkam się bez celu i chleba; — czyż można być jeszcze więcej nieszczęśliwą? być tak opuszczoną i oddaloną od m..., dla którego wszystko poświęciłam. — L...., bądź sprawiedliwy! Nie zawiść, ale rozpacz, i to z wiadomych ci powodów, do niektórych i to chwilowych bolesnych zajść mną potrącała; ale serce zawsze było i zostanie najżyczliwsze. L...., zaspokój mój niczem nieutulony żal — donieś o swym pobycie obszerniej, ale listownie. — Adresuj wprost do mnie, a jeszcze odbiorę gdzie jestem.
(777) .....r.

K.. do ...r.
Niech kto chce tłómaczy,
Co to znaczy? (780)

SPROSTOWANIE.

Jest mniemanie w okolicy, w której podpisany mieszka, jakoby tenże był autorem inseratu w *Czasie* z dnia 15 marca b. r. pod literami *G. K.* p. r. Tarnów zamieszczonego, a odpowiedź jakiegoś pana Ø (bez podpisu) na ów inserat, także w *Czasie*, z dnia 7 kwietnia b. r. do podpisanego częściowo odnosić się miała. — Oświadczam tedy, że cała ta płaska polemika jest mnie zupełnie obcą, i że w niej żadnego udziału nie brałem; — a jeżeli ten pan Ø ma do mnie jakieś osobiste pretensye, to wzywam go, bywystąpił otwarcie, a znajdzie mnie na właściwem miejscu, nie zaś w niedorzecznej bazgraninie inseratowej, a wzywam go tem bardziej, że się peryodycznie, uporczywie o to upominać będę, aż przecie przyjdzie czas, że i autor inseratu pod literami *G. K.* p. r. Tarnów, jakoteż i ten gadatliwy Ø powszechnie wiadommie będą. (779)
Kazimierz Głębocki w Mogilnie.

Ostrzeżenie!

Podajemy niniejszem do wiadomości, że w obiegu znajdujące się Weksle z naszemi podpisami lub z podpisem jednego z nas są fałszywe — i ostrzegamy każdego, że ich nie zapłacimy. (778-1-3)T
Gawrzyłowa 30go Kwietnia 1868.
Ferdynand i Anna Schmatzer.

W domu pod L. 136 przy ulicy Poselskiej, jest **mieszkanie** na pierwszem piętrze, składające się z sześciu Pokoi i jednej obszernej Sali z dwóch Przedpokoi i Kuchni wraz z Stajnią i Wozownią, od 1go Lipca r. b. do wynajęcia. — Kamienica ta jest także każdego czasu z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. (774-1-2)T

Poszukuję do kupna 700 złr. Oblig. indemn. wartości imiennej z bieżącym kuponem, a to z następujących sztuk Obligacyj indemnizacyjnych byłego Okręgu rządowego Krakowskiego:
po 500 złr.; Nr. 3941, 3942;
po 100 złr.: Nr. 6523, 6524, 6525, 6526. 9591, 9592, 9593, 9785, 9786, 9787, 10991, 10992, 10993. 10994, 16207, 16208, 16209, 16210, 16211, 16212, 16213;
po 50 złr.: Nr. 1868, 2620: 2920.
Pod warunkami: 1) dostarczenia z wyżej wyszczególnionych Obligacyj kwoty 700 złr. lub przynajmniej 500 złr. wartości imiennej z bieżącym kuponem; — a to 2) nie później jak po koniec bieżącego miesiąca Maja obowięzuję się zapłacić każdą setkę Obtig. ind. o **dziesięć złr.** w. a. wyżej od dziennego kursu giełdy wiedeńskiej. (912-1-3)T
Do zakupna w Tarnowie upoważniony jest Wny Stojałowski, adwokat krajowy.

Młodzieniec wykształcony, szuka posady **Nauczyciela prywatnego**. Listy ***S. M. K.*** p. r. Tarnów. (776)

Marmury do ozdoby salonu, dwie Kolumny i kilka Waz etruskich, pięknego stylu do sprzedania za cenę umiarkowaną. Można oglądać w pracowni rzeźbiarskiej pana Walerego Gadomskiego, Piasek, ulica Garbarska pod L. 72. (768-1-3)

Tysiączne przekonanie
bez zawodu.

Po niżej wymienionych zdumiewająco niskich canach rozsyłamy naszym szanownym galicyjskim odbiorcom:
Paryskie rękawiczki glancowne męzkie i damskie na 1 lub 2 guziki 65 kr.
detto stępnowane 75 kr.
100 kart wizytowych w minucie wykonanych na amerykańskiej prasie pospiesznej 50 kr.
„ litografowanych na glancownym papierze 85 kr.
„ „ na papierze bristolowym 1 złr. 20 kr.
100 sztuk papierów listowych z wyciśnięciem imienia 40, 60, 90, 1·30
detto z angiel. Monogramem w 4 kolorach 90 złr. 1·15, 1·25, 1·60.
100 sztuk kopert 28, 45, 55, 65 kr.
Najnowsze kalendarze medalionowe, jako wytworny wisiorek w łańcuszku od zegarka, pokazując: datę, miesiąc, długość miesiąca, dnia i nocy, wschód i zachód słońca, i jest na zawsze do użytku. W skutek ogromnego odbytu cena jego została zniżoną na 25 kr.
Kwestya rzymska w kołowej zabawce dla starych i młodych, sprawiła w Paryżu wielkie wrażenie, 1 sztuka kosztuje tylko 20 kr.
Nader piękne francuskie brosze po 10, 20, 30, 40, 50, 60 kr. do 3 złr.
Kółczyki w tejże samej cenie.
Modne obrączki do włosów dla dam, czarne 10, 25, 50, 65, 75 kr. z Podobizny złotej 80 kr. do złr. 1·50
Chusteczki damskie Lamaire z Paryża najnowsze, 1 sztuka 90 kr. do złr. 1·10.
Kto? się nie zdumiewa nad taniością następujących najlepiej wyregulowanych szwajcarskich zegarów gabinetowych, z zaręczeniem dobrego chodu:
1 zegar z budzikiem z tarczą bronzową tylko złr. 1·30, bez budzika 1·60
„ bijący godziny z tarczą porcelanową 3·50.
Ciężary do każdego zegaru 20 kr.
Zajmujące przedmioty zabawy.
Chustki do nosa do codziennego użytku 1 pakiet (2 tuziny) 50 kr.
Francuskie zabawne węże muzyczne 45, 55 kr.
Papugi z muzyką (do wydęcia) 80 kr.
Dla każdego jest dobrodziejstwem kazać sobie przysłać cennik znajdujących się na składzie przedmiotów, który darmo i opłatnie rozsyłanym jest. Nawet najmniejsze polecenia wypełnia się szybko za pobraniem należytości pocztą. Korespondencya i usługa w skutek natłoku obcych odbywa się we wszystkich językach. Listy zamawiające mogą przeto być pisane i w polskim języku.
Uprasza się adresować:
An den ***Ersten Pariser Bazar*** für Oesterreich in Wien verlängerte Kärrnthnerstrasse N. 51 im Palais Ritter v. Todesco vis à vis der Oper. (842-1-)T

PASTYLKI
UŁATWIAJĄCE TRAWIENIE
Z MLECZANU SODY I MAGNEZYI
P. BURIN DU BUISSON
aptekarza, Laureata akadamii cesarskiej medycznej w Paryżu.

Wyborny ten środek przepisywanym jest przez najznakomitszych lekarzy Francyi, przeciw rozstrojeniu funkcyi trawienia żołądka i kiszek, jak np. *w bólach żołądka, w zapaleniu kiszek, w trawieniach długich, trudnych lub bolesnych, w odbijaniach, w odęciach żołądka i kiszek, w womitach następujących po jedzeniu, w braku apetytu, w opadaniu z ciała, w żółtaczce* i w chorobach wątroby i krzyża. (736-20-28)T
Znajdują się: w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem“ pana *Redyka* — we Lwowie w aptekach pp. *Piotra Mikolasza; Berlinera* i *Zygmunta Ruckera* — w Brodach w aptece pana *Franzosa* — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych pana *Mrozowskiego* i p. *Gallego* — w Wilnie w aptece p. *Chrościckiego* — w Kijowie w aptece p. *Neeze* i *Marcińczyka* — w Poznaniu w aptekach pp, *Mankiewicza* i *Elsnera*— w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*; w Rzeszowie w aptece p. *Szaittera*.

Tylko 4 złr.
kosztuje **pół-losu** oryginalnego (nie Promesa) na
wielkie losowanie pieniężne
zaręczone przez
książęco-Brunświcki rząd Państwa.
Początek ciągnienia w dniu 11 tego miesiąca.
Główna wygrana talarów 100.000, 60.000, 40.000, 20.000, 2 po 10.000, 2 po 8.000, 2 po 6.000, 2 po 5.000, 2 po 4.000, 2 po 3.000, 2 po 2.500, 4 po 2.000, 6 po 1.500, 105 po 1.000, 5 po 500, 125 po 400, 155 po 200, 129 po 100, 11.450 po 47.
Cały oryginalny los kosztuje 8 złr.
Pół losu oryginalnego „ 4 „
Ćwiartka „ „ 2 „
Zamiejscowe polecenia, opatrzone rimesami, wypełniam szybko i z dyskrecyą, a urzędowe wykazy ciągnienia i pieniądze wygrane wysyłam natychmiast po rozstrzygnieniu.
Upraszam zgłaszać się bezpośrednio do Kantoru bankowego, któremu specyalnie powierzono sprzedaż Losów rządowych. (862-4-5)
Sally Massé,
w Hamburgu.

Z dniem 1 Lipca r. b.
jest do wydzierżawienia
z Myślenicach
Oberża „pod Lwem,“
w Rynku, z Zajazdem, Restauracyą i stósownemi lokalami. — Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu. (763-2-3)

Z dniem 1 Czerwca otwarte będą
KĄPIELE SIARCZANE
w SWOSZOWICACH
3/4 mili od Krakowa odległe.

Słynne swą skutecznością wody Swoszowickie w rozlicznych chorobach, mianowicie zaś w długotrwałym gośćcu, zastarzałych dnawych cierpieniach, porażeniu, we wszystkich chorobach skórnych, w dolegliwości nerwów, należą do **najsilniejszych** wód siarczanych; z powodu zaś zawartych w nich części żelezistych, celują nad wszystkiemi niemal wodami siarczanemi w Europie.

Zakład kąpielny w Swoszowicach

pragnąc, aby chorzy nietylko ulgę w cierpieniach ale oraz wygodę i przyjemności znajdowali, dołożył wszelkich starań dla zjednania tym kąpielom zasłużonego wzięcia.

W tym celu zaprowadzone zostały **liczne ulepszenia,** zaopatrzono łazienki we wszelkie potrzeby wymagane dla zdrowia i wygody gości;

urządzono szybką usługę obojej płci;

postarano się o **dobrego restauratora,** a tem samem zapewniono gościom kąpielowym dobrą kuchnię z szybką usługą obok cen umiarkowanych;

urządzono **czytelnię dzienników** i **czasopism polskich, niemieckich i francuskich,** w której zarazem będzie można **dostać do czytania dzieła** na żądanie.

Ogród urządzony został na nowo i upiększony; **postarano się, aby muzyka wojskowa dawała koncerta** w łazienkach, jak również staraniem będzie Zakładu zarządzić zabawy i rozrywki nietylko dla uprzyjemnienia chorym pobytu, ale oraz, aby liczni goście z Krakowa znajdowali w Swoszowicach chętne miejsce wycieczek.

W tym celu, jak również dla ułatwienia przyjazdu osobom w Krakowie stale mieszkającym, a chcącym używać kąpiel w Swoszowicach,

dwa omnibusy

krążyć będą dwa razy dziennie między Krakowem a Swoszowicami, odchodzące z Krakowa z rana o godz. 6 i 8, po południu o 2 i 4.

Nadto zakład Swoszowicki zostawać będzie pod okiem biegłego lekarza. Zamówienia mieszkań, zasięganie wiadomości i objaśnień o ceny mieszkań lub o inne warunki, jak niemniej wszelkie informacye lub stawianie życzeń szczególnych, nadsyłane być mają do

Zarządu kąpielowego w Swoszowicach
poczta Mogilany,
jak niemniej ***Administracya Czasu*** podejmuje się pośredniczyć w tym względzie i ułatwiać korespondencyę z Zakładem. (883. 2-12)

3% 100-frankowe Losy miasta Brukselli, główne wygrane 25.000 franków w złocie; rocznie 4 ciągnienia, jako to: 4go Maja, 15go Sierpnia, 15go Listopada, 15go Lutego.
3% Losy miasta Antwerpii, główne wygrane 50.000 franków w złocie, rocznie 3 ciągnienia, jako to: 1go Czerwca, 1go Października i 1 Lutego.
3% 100-frankowe Losy Kredytu komunalnego; główne wygrane 40.000 franków w złocie, przez rząd poręczone; rocznie 4 ciągnienia, jako to: 1 Maja, 1 Sierpnia, 1 Listopada, 1 Lutego.

Wszystkie te rodzaje Losów są w c. k. austryackiem Państwie prawnie dozwolone i są wszędzie według dziennego kursu do nabycia. Wygrane będą natychmiast bez potrącenia w złocie wypłacane.
Za rocznem upłacaniem ratami . . . po 15 złr. w. a. } Z pierwszą upłatą cała wygrana należy do kupującego
„ 12-miesięcznem upłacaniem ratami „ 5 „ „ „ }
Dyrekcya Banku popularnego
w Bruges (Belgia).

Osoby, które jeszcze przed 1ym Czerwca za ratami kupują, otrzymają bezpłatnie jednę Promesę z roku 1864 na ciągnienie 1go Czerwca 1868, i mogą jeszcze oprócz tego wygrać 250.000 złr.
NB. Do nabycia, pod temi samemi warunkami wypłaty, u naszych pp. Ajentów. — Wykazy ciągnień bezpłatnie po każdem ciągnieniu.
Nasza Ajencya dla Galicyi (z wyjątkiem obwodu Krakowskiego) znajduje się u p. *Pinkasa Reicha* w Rzeszowie — dla Kroacyi i Slawonii u p. *M. Langrafa*, wekslarza w Zagrzebiu — dla Debreczyna w Węgrzech u p. *Jakuba Ktaza* w Debreczynie, gdzie także oryginalne Noty depozytowe po oryginalnych cenach są do nabycia. (853-3)T

KĄPIELE w EMS.
Otwarte zostały dnia 1 Maja r. b.

Zdroje w Ems należą do silnych alkalicznych, chlor i gaz kwas węglowy zawierających wód mineralnych.

Szczególnemi są te wody raz dla tego, że zarazem zawierają alkaliczne pierwiastki, które organizm osłabiają, i chlorowe, które go znowu wzmacniają, z drugiej strony bogactwo gazów robi je strawnemi.

Kuracya kąpielowa w Ems, dzięki wybornemu urządzeniu ich łaźni, może być prowadzoną z równym skutkiem tak na wiosnę jak w lecie. Bywają nawet wypadki chorobowe, w których kuracya podczas chłodniejszych miesięcy skuteczniejszą bywa. Dom kuracyjny, jego zamknięte sale, jego rozliczne chodniki spacerowe, gdzie zawsze jednakowa ciepłota jest utrzymywaną, hotele, kąpiele, woda mineralna do picia, piękna galerya z lanego żelaza, śliczne bazary, przepyszne salony kursalu, wszystko jest zjednoczone. aby gościom kąpielowym wszelką wygodę i możebne przyjemności zapewnić.

Szybkie i wygodne połączenie jest też ze wszystkiemi stronami świata za pomocą Nassauskiej kolei żelaznej. (868-5-6)T

PAPIER FAYARD I BLAYN
Charta chemica du Codex.

Leczy *gościec (reumatyzmy), nieżyty (katary) zadawnione, zapalenie piersi, gośćce w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju itp.* Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki — połówki frank i opatrzone są podpisem FAYARD et BLAYN. Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowna w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 40 — w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* — we Lwowie w aptece p. *Piotra Mikolasza.* (744-9-12)T

Wysprzedaż
Zegarów i Zegarków po cenach fabrycznych
u *Ludwika Armatysa* w Krakowie,
przy ulicy Grodzkiej. (583-13-24)T

Nauczyciel

języków francuskiego i włoskiego, przybyły z zagranicy, udziela lekcyj według najpraktyczniejszej metody.
Bliższa wiadomość w Redakcyi „Kaliny.“ (886-3)T

W produkcyi nasion pastewnych
w Kleczy
wszystkie zasoby nasion wyczerpanemi zostały. Mający chęć nabycia zechcą dla uniknienia zwłoki zgłosić się wprost do domów komisowych w cennikach podanych oraz do domu PP. Moliński &. Spół. w Poznaniu. Jedynie Mieszanka Nr. V. w celu założenia lub odnowienia łąk, może być wprost z Kleczy nabytą.
Klecza dnia 20 Kwietnia 1868 r.
(870. 2-3) T. **Zarząd produkcyi.**

Jest to nieoceniony środek prosty i tani, a niezawodny przeciw **najuporczywszym zatwardzeniom żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek; boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, reumatyzmom, podagrze, brakowi regularności miesięcznej w wieku krytycznego przejścia** itp. w ogóle przeciw **wszelkim słabościom, i nieczystości i zepsutych humorów pochodzących.**
Prawdziwe Pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia czas bardzo długi Wynalazca od niedawna przygotowuje je umyślnie zastosowane do klimatu Polski.
Dostać można w Krakowie w Aptekach pp, *Brunona Miczyńskiego* i „pod Barankiem“ pana *Redyka – Mikolasza* we Lwowie — i *Mankiewicza* w Poznaniu. (737-2-)

SYROP CHRZANOWY Z IODEM
PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Lekarze paryscy przepisują chorym z bardzo pomyślnym skutkiem *Syrop Chrzanowy z Jodem*, preparowany na zimno, zastępujący Tran z wątroby miętusowej. Działanie jego pokazuje się szczególnie pomyślnem w leczeniu suchot, jak również w słabościach limfatycznych i zołzowych. Nie osłabia on nigdy żołądka, wzbudza apetyt; leczy blednicę, rozmiękłość muszkułów u dzieci i gruczoły; jednem słowem czyści krew i odradza ciało. Podstawą Syropu chrzanowego z Jodem jest sok Rzeżuchy i Chrzanu, to jest anti-skorbutycznych roślin, których własności leczebne każdemu są znane, jak również zawierających w sobie jod i siarkę w stanie świeżym. Z tyah to własności wypływają nieocenione skutki leczebne, działające tak na ustrój nierozwinięty dzieci jak i dorosłych osób. Lekarze Cazenave et Bazain, ordynujący w szpitalach św. Ludwika w Paryżu, zalecają *Syrop Chrzanowy* zwłaszcza w wyrzutach naskórnych i otrzymują z użycia jego prawie zawsze pomyślne skutki.
Skład główny w Paryżu przy ulicy Feuilade Nr. 7.
Dostać można w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece p. *Redyka* w Krakowie; we Lwowie w aptekach p. *Piotra Mikolascha, Berlinera* i *Ruckera*; w Poznaniu w aptekach pp. *Mankiewicza* i *Elsnera*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Wiedniu w składach maetyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*, i w aptece pana *Szaitera* w Rzeszowie. (727-11-14)

Słabości piersiowe.

SYROP Z NADFOSFORONU WAPNA
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Postrzeżenia najznakomitszych lekarzy pozwalają uważać ten środek specyficzny jako najskuteczniejszy na suchoty, słabości płuc i naczyń oddechowych. Jest to wyborny środek na uporczywy kaszel, grypę, astmę i na słabości naczyń powietrznych płuc (bronchites). Uspakaja *kaszel*; pod jego wpływem potnienie ustaje i chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia. — Każdy flakonik opatrzony est podpisem: „*Grimault et Cie.*“
Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece p. *Redyka;* we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolasza;* w Poznaniu w aptekach p. *Elsnera* i p. *Mankiewicza;* w Brodach w aptece p. *Franzosa;* w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*, i w aptece p. *Szaitera* w Rzeszowie. (725-21-24)

---

2 lat powodzenia we Francyi; 27 medali.

Mastyx czyli **Kit p. Lhomme-Lefort.**
Jedyny jaki przyjętym został na wystawie powszechnej w 1867 r., uznany za najlepszy przez wszystkich ogrodników we Francyi,
do szczepienia drzew na zimno i do zágajania ran na drzewach i na wszelkich krzewach.
do zastosowania go dostateczny jest nóż lub łopatka) 757-10 T.
Fabryka rue de Paris, Nr. 162. Belleville-Paris; w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego;* we Lwowie w aptece p. *Piotra Mikolasza.*

Kupony
od Akcyj kolei Południowej (Lombardów),
od Akcyj i Obligacyj pierwszeństwa kolei Lwowsko-Czerniowieckiej,
i od Pożyczki srebrnej z r. 1864,
płatne dnia 1go Maja r. b., wypłaca po kursie najkorzystniejszym
Kantor Wekslowy
Alberta Mendelsburga
w Krakowie, (882-5)
w Rynku Głównym pod L. 52.

Karol Schrott,
pozłotnik i handlarz obrazów z Wiednia, ma zaszyt zawiadomić Szanowną Publiczność, ze przybył na tutejszy jarmark z swym doborowym towarem, składającym się:
z wielkich obrazów olejnych,
wykonanych od ręki przez najznakomitszych akademicznych malarzy. — Pomiędzy niemi znajdną się:
widoki, obrazy Swiętych, obrazy owoców, i t. p.
Sprzedaje takowe po zadziwiająco tanich cenach, rachując na liczną sprzedaż.
Miejsce sprzedaży znajduje się podczas jarmarku w Rynku pod L. 41, obok Hotelu Drezdeńskiego. (708--6)

DYWANY
salonowe i kościelne
w najrozmaitszych gatunkach i wielkościach z najcelniejszych fabryk zagranicznych sprowadzane; **Dywany** przed kanapy, łóżka, biórka, i t. p., i na łokcie do pokrycia całych pokoi.
Obicia pokojowe (Tapety),
paryskie, berlińskie i wiedeńskie, rulon od 16 cent. i wyżej.
Sukno na podłogę,
łokieć od 30 cnt. do 1 złr.
Kapy i Serwety
gobelinowe, kaszmirowe i inne najnowsze. (511-8-)
Kołdry flanelowe od 4 złr., watowe od 6 złr.
Story malowane (płócienne)
w najnowszych deseniach.
Ceraty:
Amerykańskie prawdziwe, na meble — **Angielskie** na stoły — **Berlińskie** imitujące posadzkę na pokoje, — w Handlu pod firmą:
A. Gumplowicz
przy ulicy Grodzkiej Nr. 63
na pierwszém piętrze
drugi dom od rogu obok Apteki.

Szczęście
w Frankfurcie n. Menem.
Jako jedno z najznakomitszych i najrzetelniejszych przedsiębiorstw zaleca podpisana firma bankowa, przez Książęco-Brunświcko-Lineburski rząd poręczone i potwierdzone
losowanie premij rządowych
w kwocie jednego Miliona 900.000 złr. w srebrze,
którego ciągnienia wygran już dnia **11go b. m.** się rozpoczynają.
Takowe zawiera 34.000 Losów, z których 18.400 bezwarunkowo musi być wygran, gdyż tylko wygrane wyciągnięte będą.
Główne wygrane są:
złr. 175.000, 105.000, 70.000, 35.000, 2 po 17.500, 2 po 14,000, 2 po 10.500, 2 po 8,750, 2 po 7.000, 2 po 5.250, 6 po 3.500, 7 po 2.625, 105 po 1,750 itd.
Za nadesłaniem kwoty rozsyłam oryginalne Losy państwa (nie Promesy) na powyższę ciągnienie po następujących, według planu stałych, cenach: Cały los 7 złr. — pół-losu złr. 3·50 — ćwiartka złr. 1·75 w banknotach, z zapewnieniem najszybszej usługi. — Plany losowania jako też po ciągnieniu urzędowe wykazy, przesyłają się bez żadnej pretensyi.
Uprasza się zgłaszać *z pełnem zaufaniem i bezpośrednio do upoważnionego przez Dyrekcyę do sprzedaży* powyższych Losów
Domu hurtownego
(771-2 4) ***J. W. Haas,***
w Frankfurcie n. Menem.

Teatr Polski w Krakowie.

We Wtorek dnia 5 Maja
Na dochód
Heleny Modrzejewskiej:
Po raz pierwszy
Livia Quintilia,
Dramat w 1 akcie.
Mąż na wsi.
Komedya w 3 aktach.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*
Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*